Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

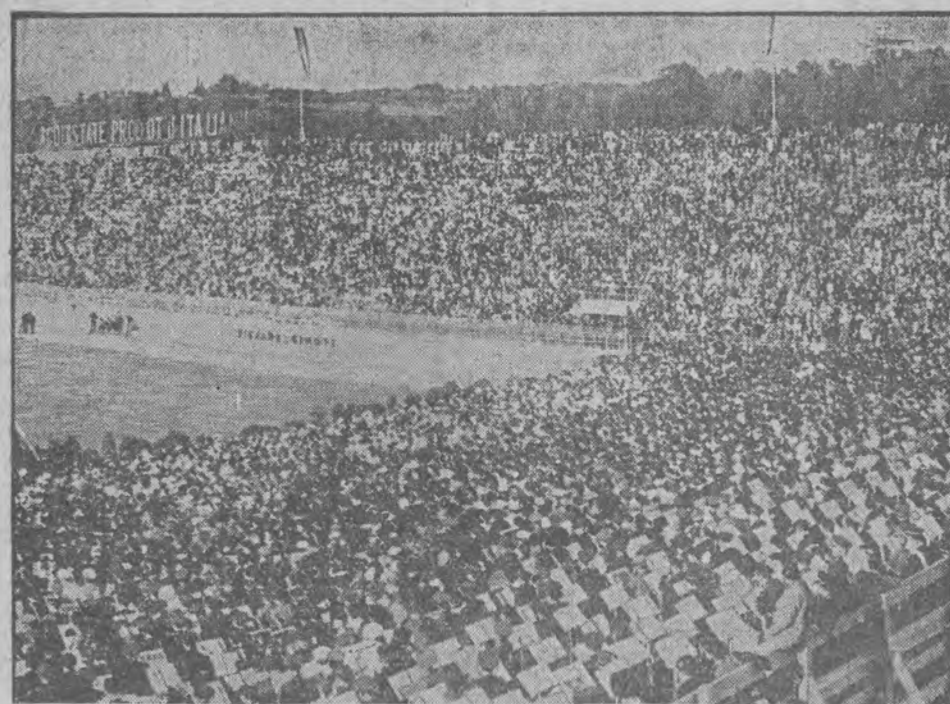
Nr. 125 Ł. Rok 65 Piątek, dnia 31 maja 1935

Włochy obchodzą rocznicę wojny



We Włoszech obchodzi się obecnie z wielką okazałością przystąpienie do wielkiej wojny. Na zdjęciu widzimy króla i następcę tronu udających się na paradę wojsk.

Koncert 5000 instrumentów



Na stadjonie medjolańskim odbył się olbrzymi koncert orkiestry, złożonej z 7000 instrumentów — pod batutą sławnego dyrygenta i kompozytora P. Mascagniego.

Robotnik zastrzelił dyr. fabryki w Pabjanicach

Zamach dokonany został na ulicy na oczach wielu robotników — Śmiertelnie raniony dyr. Kannenberg usiłował zbiec przed zabójcą — Mimo natychmiastowej operacji dyr. Kannenberg zmarł — Sprawca zamachu, zredukowany pracownik fabryki, oddał się w ręce policji

Pabjanice. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym (środa) w godzinach rannych miasto obiegła wiadomość o zamachu rewolwerowym, popełnionym na ul. Zamkowej, róg Pierackiego, na osobie dyrektora firmy Krusche i Ender Ryszarda Kannenberga, zamieszkałego przy ul. Zamkowej 9.

Przebieg zamachu był następujący: O godz. 8,30 dyr. Kannenberg, jak codziennie, wyszedł z domu, by udać się do zajęć. Przy ul. Pierackiego z za narożnika wyskoczył jakiś osobnik, który oddał do dyr. Kannenberga 5 strzałów z rewolweru. Trafiony dyr. Kannenberg zaczął uciekać ul. Zamkową w stronę portjerni fabryki Gajera na ul. Piłsudskiego, zamachowiec zaś wolnym krokiem udał się do komisarjatu, gdzie oddał posterunkowemu broń i zameldował o swoim czynie.

Tragedja rozegrała się przed fabryką Krusche i Ender na oczach wielu robotników. Ciężko rannego dyr. Kannenberga złożono w portjerni firmy przy ul. Piłsudskiego. Wezwany lekarz stwierdził, że 3 kule przeszyły pierś dyr. Kannenberga. Po założeniu tymczasowego opatrunku, przeniesiono ciężko rannego na noszach do szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Żeromskiego, gdzie dokonano operacji. Mimo to o godz. 12 z minutami dyr. Kannenberg zmarł.

Sprawcą zamachu jest długoletni pracownik firmy Krusche i Ender, Jan Tysiak, lat 31, zamieszkały przy ul. Łąkowej 43. Tysiak zatrudniony był przed trzema laty w oddziale przędzalnianym fabryki Krusche i Ender przez 12 lat. Od 3 lat (po zwolnieniu) kilkakrotnie prosił dyr. Kannenberga o jakiekolwiek zajęcie, lecz zawsze spotykał się z odmową. W ostatnim czasie Tysiak groził, że skończy z dyr. Kannenbergiem.

Administracja fabryki natychmiast po zamachu zredukowała żonę Tysiaka, zatrudnioną w jednym z oddziałów. Ma ona do utrzymania nieletnie dziecko.

Na wieść o zabójstwie dyr. Kannenberga do Pabjanic przybyli starosta powiatowy i powiatowy komendant P. P.

Zamordowany dyrektor był znanym działaczem w wielu stowarzyszeniach sportowych i organizacyj „sanacyjnych".

Okolica Skarżyska zalana wodą

Gwałtowna burza uszkodziła komunikację i wyrządziła olbrzymie szkody

Skarzysko. (PAT). Wczoraj przeszła nad Skarzyskiem i okolicą nwa gwałtowna burza, połączona z niezwykłą ulewą, która spowodowała b. znaczne szkody.

Tor kolejowy na trasie Skarzysko—Koluszki został w kilku miejscach przerwany przez przez potoki, spływające ze wzgórz ubyszowskiego i pogorzeleskiego. Największe przerwy zostały poczynione na odcinku Skarzysko—Sołtyków.

Również przerwane zostały połączenia telefoniczne. Szosa Konecka w wielu miejscach w okolicy Gilowa i Górek została rozerwana. Drużyny ratownicze pod kierownictwem inżynierów pracują dniem i nocą, aby usunąć przerwy w komunikacji. Rzeka Kamienna w pobliżu Skarzyska wylała do szerokości 300 m. Wiadukt koło fabryki „Kamienna" został w kilku miejscach uszkodzony. Woda zalała przybrzeżne łąki i sąsiednie ogrody.

Smierć w kopalni

Katowice. (PAT.) Na jednym z filarów kopalni Silesia masy kamienia oderwane ze stropu przygniotły dozorcę kopalnianego 38-letniego Antoniego Koskę. Nieszczęśliwy górnik poniósł śmierć na miejscu.

Na marginesie zajść w Łodzi

Żydzi w obronie swoich zagrożonych interesów chwytają się zniewag i prowokacyj

Łódź, 29. maja.

Wtorkowe zajścia w łódzkiej radzie miejskiej nie były jakby ktoś sądził przypadkowe, lecz zostały sprowokowane z całą świadomością przez Żydów. W tym samym dniu, kiedy miało się odbyć posiedzenie, żydowski „Glos Poranny" w Łodzi zamieścił artykuł pod znamiennym tytułem „Rada miejska czy cyrk", w którym między wierszami dokładnie zapowiada mające nastąpić wypadki.

W artykule „Głosu Porannego" czytamy dosłownie co następuje: „Komisarz Wojewódzki proponuje przesunięcie likwidacji awantur z 2 kwietnia do punktu ostatniego obrad a więc po uchwaleniu budżetu. Bardzo wątpliwe, czy inne kluby (czytaj żydowski i socjalistyczny przyp. red. Oręd.) będą chciały na to się zgodzić, gdyż w pierwszym rzędzie wyrażenie zgody świadczyłoby o poddaniu się terorowi większości endeckiej, a następnie jakakolwiek ustępliwość rozzuchwaliłaby „narodowców" i dalsze obrady odbywałyby się w tej samej co poprzednio atmosferze.. Węzeł gordyjski mu-

si być raz nazawsze przecięty. Narodowcy muszą otrzymać nauczkę..."

„Węzeł gordyjski musi być raz na zawsze przecięty". „Narodowcy muszą otrzymać nauczkę". Czyż potrzeba jeszcze jaskrawszych dowodów na to, że Żydzi zgóry przygotowali się do wywołania burd wieczornych? Chcieli dać endekom nauczkę!

W artykule „Głosu Porannego" zawarte są również próbki prowokacyj żydowskich pod adresem radnych narodowych, których widownią jeszcze w szerszym zakresie była rada. Autor artykułu utrzymuje, że Żydzi zasłużyżyli się w historji walki o niepodległość Polski, natomiast odmawia tych zasług narodowcom i tak na ten temat pisze: „Przodek niejednego z obecnych radnych narodowych w Łodzi należał w wieku XVI, XVII do warstwy społecznej w Polsce, której nie dopuszczano do spełnienia obowiązku krwi. Może i to jest dzisiaj przyczyną, że poczucie odpowiedzialności dla państwa i wspólną (!) ojczyznę nie dotarło do umysłu potomków tych, którym z wielkiem opóźnieniem przyznano równe prawa obywatelskie.

Tylko w Polsce jeszcze Żydzi mogą sobie pozwolić na podobne prowokacje rdzennego społeczeństwa. Gdzieindziej tego rodzaju zniewaga spotkałaby się z należytą odprawą.

Stwierdzamy tylko, że naród żydowski w ciągu całej swojej historji nie wykazał tych cech i cnót obywatelskich, które składają się na poczucie odpowiedzialności obywatela wobec państwa. Brak tego poczucia u Żydów wytworzył z nich naród koczowniczy, pasożytujący na żywym organiźmie narodu chrześcijańskiego. Silny rozwój nacjonalizmu w Europie współczesnej wyraźnie wskazuje na destruktywną rolę Żydów dla kultury i cywilizacji, a co za tem idzie dla społeczno gospodarczego i politycznego rozwoju Polski. Polska jest ojczyzną Polaków. Jeśli Żydzi twierdzą, że jest ona wspólną ojczyzną, a więc i Żydów i jeśli równocześnie ośmielają się odmawiać rdzennie polskiemu społeczeństwu, a więc ludowi polskiemu poczucia odpowiedzialności wobec własnego państwa, to stwierdzamy, że nacjonalizm polski jest innego zdania, Żydzi w Polsce są chwilowymi lokatorami i to tylko tolerowanymi. Zniewagi żydowskie skierowane przeciw społeczeństwu polskiemu przybliżają tylko moment ostatniej niezbędnej, koniecznej rozgrywki z tym najniebezpieczniejszym, wewnętrznym wrogiem Polski.

Artykuł kończy się następującym zwrotem: „Żywot obecnej rady miejskiej w Łodzi musi być krótki". Żydzi orjentują się dobrze w obecnej sytuacji politycznej i wiedzą, że dalsze istnienie rady miejskiej w Łodzi zagraża ich interesom. Z tego więc względu przygotowali świadomie ostatnie awantury, sądząc, że w ten sposób przyspieszą rozwiązanie łódzkiej rady miejskiej. Tak czy owak, koła rozwoju wypadków nie będą w stanie Żydzi zatrzymać. Sprawa żydowska w Polsce dojrzała do załatwienia w interesie państwa polskiego.

Po zajściach w Łodzi

Żydzi dalej kłamią — Śledztwo trwa w dalszym ciągu — Co mówi opinja — Wniosek radnych narodowych

Łódź, 30. 5. — O wczorajszych zajściach w radzie miejskiej trzeba dodać jeszcze następujące szczegóły: Po zlikwidowaniu bójki komisarz Wojewódzki wezwał wszystkich radnych do zajęcia miejsc. Klub Narodowy zasiadł w komplecie. Na salę wkroczyły władze policyjne, które spisały protokóły ze wszystkich obecnych. Poturbowanych Żydów i socjalistów opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Należy dodać, iż na onegdajszem posiedzeniu był obecny delegat min. spr. wewn. z Warszawy p. Chorzelski z wydziału politycznego. Na zarządzenie władz śledczych dokonano szeregu zdjęć sali rady miejskiej.

Prasa żydowsko - sanacyjna z „Głosem Porannym" i z „Kurjerem Łódzkim" na czele podaje, że bójkę na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej zlikwidowała policja. Wiadomość ta jest nieścisła, bowiem policja wkroczyła na salę kiedy już zajście zlikwidowało się samo przez się wskutek ucieczki najbardziej wojowniczych radnych żydowskich i socjalistów żydowskich.

Jak stwierdzają naoczni świadkowie, po zlikwidowaniu awantury radny żydowski poseł Mincberg uskarżał się jednemu z komisarzy policji, że go poraniono w rękę, chociaż wszyscy widzieli, że poseł Mincberg wybił szybę ręką, wskutek czego się pokaleczył.

W środę między godz. 5 a 6 rano otrzymali wezwanie do urzędu śledczego radni narodowi adw. Kowalski, Stolarek, Kożuchowski, Kwiatkowski, Czernik, Gonera, Rapowski i Sośnicki. Z radnych żydowskich zostali wezwani m. in. Urbach, Bialer i Mincberg. Przesłuchiwanie radnych narodowych trwało do godz. 13. Z postępowania władz policyjnych wynika, że sprawa ostatnich zajść może znaleźć swój epilog w sądzie.

Opinja Łodzi stoi pod wrażeniem wypadków w radzie miejskiej i słusznie obawia się, że gdy Żydzi będą dalej prowokowali, rada miejska nie będzie mogła wykonać swego najważniejszego obowiązku — uchwalenia budżetu, a o to Żydom najwięcej chodzi.

* * *

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej Klub Obozu Narodowego złożył nagły wniosek, w którym domaga się wybrania specjalnej komisji dla zbadania całokształtu gospodarki na robotach publicznych, tak co do przyjmowania robotników sezonowych, zwalniania ich, jak również co do administracji materjałami budowlanemi. Wniosek ten został wywołany niezdrową gospodarką, wprowadzoną przez komisarza Wojewódzkiego i ma swoje uzasadnienie w artykułach 1, 43 i 45 ustawy samorzadowej, w których wyraźnie podkreślono, że rada miejska ma prawo i obowiązek kontrolowania zarządu miasta, powoływania specjalnych komisyj dla rozpatrywania i opinjowania w sprawach dotyczących gospodarki i administracji gminnej.

O samych robotach publicznych w tej chwili pisać nic nie możemy z wiadomych powodów.

Komunikacja telefoniczna z pociągami pośpiesznemi

Warszawa, (tel. wł.) Ministerjum Poczt i Telegrafów uruchamia od 1. czerwca komunikację telefoniczną pociągami pospiesznemi na szlaku Berlin - Hamburg.

Do komunikacji będą narazie dopuszczone te miejscowości, które mają bezpośrednie połączenie z Berlinem, a więc Warszawa, Bydgoszcz, Gdynia, Kraków, Łódź i Poznań. Z tych miast będzie można otrzymać połączenie bezpośrednio via Berlin z osobami jadącemi w pociągach pospiesznych z Berlina do Hamburga. W zamawianiu rozmowy należy podać nazwisko danej osoby i bliższe szczegóły, jak numer pociągu oraz szlaku, którym dana osoba podróżuje.

Koszt tej rozmowy poza normalną opłatą za rozmowę międzymiastową zagraniczną, wyniesie opłatę za wezwanie oraz ryczałtową opłatę dla kolei niemieckich w kwocie 3,10 fr. szwajcarskich. (w)

Wciąż kłamią i szczują!

„Nasze szyćko świństwem brudzą!"

Mickiewicz i Wyspiański o Żydach — Nauki Karola Marxa — Na marginesie fałszów żydowskiego „Głosu Porannego"

Łódź, 28. maja.

W taki oto dzwon uderzył żydowski „Głos Poranny", zamieszczając we wtorkowym numerze artykuł pod bardzo znamiennym tytułem: „Rada miejska czy cyrk?" Kto porównuje Radę miejską polskiego miasta, składającą się z przygniatającej większości radnych Polaków do cyrku? — Żydzi! Czy takie postępowanie nie jest podsycaniem antagonizmów rasowych? — Więcej jest to znieważanie przez mniejszość narodową instytucji państwowej. Jest to obraza polskich uczuć narodowych i obywatelskich!

* * *

W dalszym ciągu tego artykułu „Głos Poranny" powołuje się na opinję Mickiewicza i Wyspiańskiego o Żydach, przyczem stwierdza, że opinja ta jest dla nich przychylna. Nie poruszalibyśmy tej sprawy, gdyby nie konieczność sprostowania „nieścisłości", popełnionej przez „Głos Poranny", krzywdzącej naszych wieszczów.

Mickiewicz swą opinję o żydostwie wypowiedział bardzo dosadnie w wierszu „Pchła i rabin", przyrównując rabina, przedstawiciela żydostwa, do pchły wysysającej cudzą krew:

...Ty się jedna śród ludzi z liwarem uwijasz,
pijaczko tem szkodliwsza, że cudze wypijasz,
zakończył i gdy więźnia bez litości dławi,
pchła, konając, pisnęła, „A czem żyje rabi?"

Dalej Mickiewicz w wierszu „Nocleg" opisuje Żyda, powieszonego przez Polaków — powstańców za szpiegostwo na rzecz Rosjan... Dlaczego Mickiewicz szpiegiem zrobił nie Polaka, lecz pejsatego starozakonnego? Miał widocznie po temu powody.

Wreszcie w „Panu Tadeuszu" jest pewna krótka, ale bardzo niedwuznaczna wzmianka:

...Krzyczała, Sędzię objąwszy rękami
Jak dziecko, od Żydów kłóte igiełkami...!

Stanowczo Mickiewicz nie był entuzjastą Żydów, a koncert Jankiela zaliczyć należy niewątpliwie do motywów czysto literackich, a nie społecznych.

Jeśli chodzi o Wyspiańskiego, to powoływanie się na rzekomo przychylną jego opinję o Żydach, wypowiedzianą jakoby w „Weselu", musimy sprostować, jako świadome wprowadzanie czytelnika w błąd. „Głos Poranny" poświęcił całą szpaltę na omawianie i komentowanie; my wolimy krótszą i niezawodniejszą iść drogą. Cytujemy dosłownie:

Poeta, (pod którym Wyspiański rozumiał samego siebie): No to jesteśmy przyjaciele.

Żyd: No, tylko, że my jesteśmy tacy przyjaciele, co się nie lubią.
Poeta: A tak, jak są tacy, co skubią to i są tacy, co boczą.
Dalej, zwracając się do Żyda:
Czepiec (uosobiający w „Weselu" zdrowy polski rozsądek): Ty psie ścierwo,
Koniec twój? Łżesz! Z nas się żywią, ssają naszą krew — grosz łudzą, nasze szyćko świństwem brudzą!"

Zdaje się, że te cytaty wystarczą dla wyjaśnienia, jak zapatrywali się wieszczowie nasi na Żydów. Jeżeli się pisze o wieszczach narodowych, to trzeba pisać prawdę. Zawsze się może znaleźć taki, co kłamstwa sprostuje i potem — wstyd. Na zakończenie chcemy jeszcze przypomnieć „Głosowi Porannemu" inny dramat Wyspiańskiego „Sędziów". Tam się rzecz dzieje wyłącznie w środowisku żydowskiem. Cóż się okazuje? — Wszyscy bohaterzy dramatu to kanalje— których zajęciem jest lichwiarstwo, rozpajanie ludu, handel żywym towarem, morderstwo... Jeden tylko Żyd jest uczciwy i ten umiera pod wpływem przygnębienia, w jakie popadł dzięki łajdactwom swych krewnych i współwyznawców. No, teraz chyba nikt nie wątpi, że Wyspiański nie był przyjacielem żydostwa...

* * *

W tym samym artykule „Głos Poranny" zarzuca mec. Kowalskiemu, że nie poszedł on do wojska, gdy w roku 1920 groził Polsce nazajd bolszewicki. Zarzuca się więc adw. Kowalskiemu niespełnienie „elementarnego obowiązku wobec ojczyzny, bo w wojsku polskiem nie służył"!

Kłamstwo i oszczerstwo. Prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi, **mec. Kowalski, podówczas uczeń 6. kl. gimnazjum, wstąpił w czerwcu 1920 r. w charakterze ochotnika do 28 pp. i został przydzielony do 2 kompanji tego pułku.** Z wojska został zwolniony w czasie demobilizacji, po zawieszeniu broni w październiku.

* * *

Na zakończenie autor cytowanego artykułu, niejaki J. K. czyni zarzut radnemu narodowemu Kapczyńskiemu, że ten nie zna „nauk" Karola Marxa. Rzecz skądinąd nie do wiary. Ktoś śmie radnemu polskiej rady miejskiej czynić podobny zarzut.. Czy Łódź leży w Z. S. S. R. czy w Polsce? Od kiedy to trzeba w Rzeczypospolitej Polskiej być komunistą, aby mieć prawo piastowania mandatu radzieckiego?

Powszechnie znaną rzeczą wśród czytelników „Głosu Porannego" jest fakt, że to żydowskie pismo, podszywające się pozornie pod płaszczyk „sanacyjny" **głosi i propaguje oddawna ukryty komunizm.** Nie potrzebujemy daleko szukać dowodu. W ostatniej „Rewji", dodatku niedzielnym do tego pisma, czytaliśmy artykuł p. t. „Przesąd szaleje bez naprawy". Jest programowe bolszewickie „bezbożnictwo", operujące dialektyką marksowską i hołdujące materjalistycznemu pojmowaniu historji, co, jak wiadomo, jest podwaliną doktryny komunistycznej. Podobne artykuły ukazują się niemal w każdym numerze „Rewji" i „Głosu Porannego".

O propagandzie komunistycznej i bezbożniczej, prowadzonej przez te pisma mówi się w Łodzi głośno.

ha.

Oszczercy ks. biskupa Łosińskiego staną przed sądem

Łódź, 30. 5. Jak się dowiadujemy, przeciwko tym łódzkim dziennikom żydowskim, które podały oszczercze wiadomości o księdzu biskupie Łosińskim, m. in. o wysłaniu ks. biskupa zagranicę bez prawa powrotu do kraju, wniesiona została skarga na drogę sądową.

Zwycięstwo „Syreny"?

Toruń. (PAT.) Wczoraj w godzinach nocnych nadeszła do pierwszego baonu balonowego w Toruniu wiadomość z Medzilaborce w Czechosłowacji, donosząca o wylądowaniu tam 2 balonów „Jabłonna" i „Łodzi".

Ponieważ balony przekroczyły granicę państwa, zostały tem samem wyeliminowane z konkurencji i osiągnięte przez nich wyniki nie będą brane pod uwagę.

Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, najdłuższy dystans od Torunia przeleciał balon „Syrena", który prawdopodobnie otrzyma puhar imienia płk. Wańkowicza. Balon ten wylądował w miejscowości Załukiew pod Haliczem.

„Małe“ rzeczy, o których nie warto pamiętać...

Jak „sanacyjny“ „Czas“ pojmuje polską politykę zagraniczną

Poznań, 29 maja.

Czołowy organ konserwatystów „sanacyjnych“ „Czas“ wystąpił ostatnio z dwoma artykułami wstępnemi, dotyczącemi polityki zagranicznej, o których opinja publiczna powinna być poinformowana.

„Czas“ stwierdza, że dopóki żył marsz. Piłsudski, wiadomem było, że w jego rękach spoczywa wyłącznie ster polskiej polityki zagranicznej, której etapem ostatnim, a kto wie, czy nie najdonioślejszym, był pakt z Niemcami z 26 stycznia ubiegłego roku. Teraz — powiada „Czas“ — kierownictwo polskiej polityki zagranicznej przesunęło się z Belwederu do pałacu Brühlowskiego. W tych warunkach „Czas“ wysuwa postulat: obce potencje muszą wiedzieć, że słowo polskiego ministra spraw zagranicznych jest słowem Polski.

Jeżeli „Czas“ używa określenia „Polska“ w znaczeniu państwa polskiego, to przyznać trzeba oczywiście, że minister spraw zagranicznych — w danym wypadku p. Beck — jest istotnie jego przedstawicielem wobec obcych potencyj. Nie tak rzecz ma się, gdy, mówiąc o Polsce, ma się na myśli naród polski. Ta różnica zachodzi zresztą i w innych krajach bardzo często.

U nas obóz narodowy, a nawet nie on sam tylko, odnosił się i odnosi krytycznie do polityki zagranicznej, sterowanej — ażeby użyć określenia „Czasu“ — doniedawna przez Belweder, a obecnie przez pałac Brühlowski. W latach minionych dochodziło przecież nawet do bardzo ostrych konfliktów w najbardziej ważnych sprawach państwowych, związanych z polityką zagraniczną. A i dzisiaj zaznacza się duża różnica między obozem narodowym a obozem „sanacyjnym“ i polityką zagraniczną, które reprezentuje min. Beck. *Szczególnie właśnie w stosunku do Niemiec i do znaczenia paktu polsko-niemieckiego.*

Jaskrawą ilustracją sposobu patrzenia obozu rządowego na rolę Niemiec i na stosunek ich do Polski, a w konsekwencji na to, jakie być winno stanowisko Polski wobec Niemiec i wogóle stanowisko rządu polskiego na terenie międzynarodowym, jest właśnie rozumowanie „Czasu“ we wspomnianych artykułach. Rozumowanie to wygląda w skrócie tak:

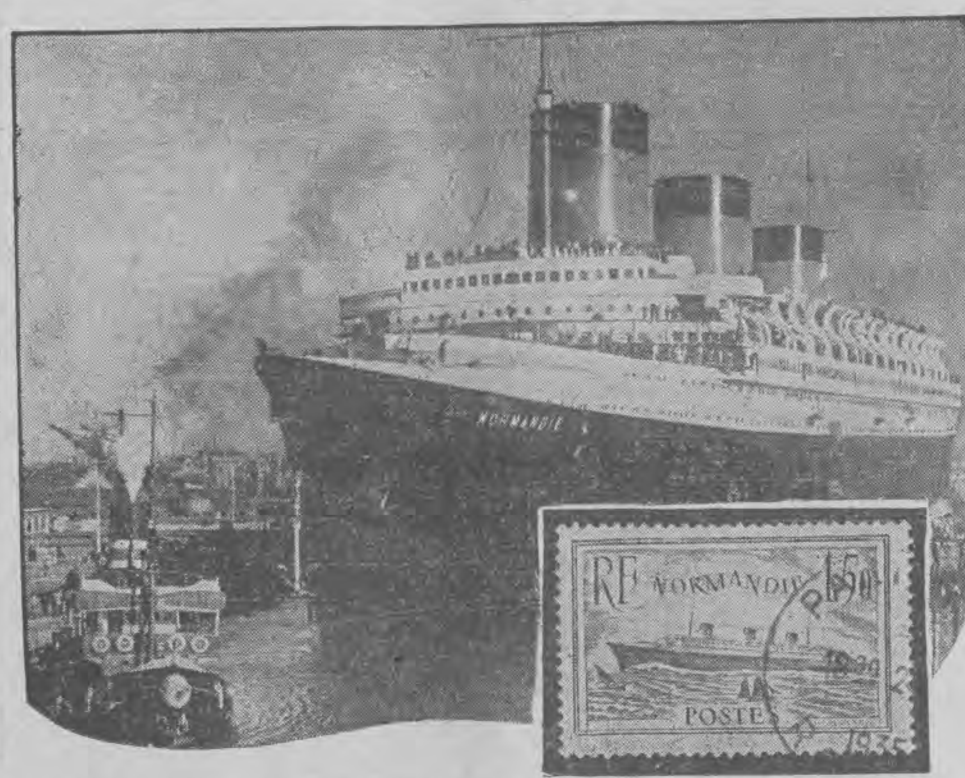
Pakt polsko - niemiecki oznacza, że Niemcy pragną program, wynikający z niezakończonej dynamiki tego narodu, realizować nie przeciw Polsce, lecz w porozumieniu z nią, z uwzględnieniem jej interesów i jej bezpieczeństwa. Dlatego pakt polsko - niemiecki jest skanalizowaniem dynamiki niemieckiej, której nie można złamać. Polska powinna być łącznikiem, pomostem pomiędzy aspiracjami Niemiec a Francji.

Są w Polsce ludzie — wywodzi „Czas“ dalej, — którzy twierdzą, że cała propolska polityka Hitlera jest tylko bluffem. Z przedziwną naiwnością wmawiają nadal Niemcom: nie wyrzekliście się Pomorza, nie wyrzekliście się Śląska, nie wyrzekliście się Poznania, nie mogliście się tego wyrzec! I to nazywa się polityką i dalekowzrocznością! „Politykom“ żyjącym w świecie własnych koszmarów — woła „Czas“ — trzeba zwrócić uwagę na zachowanie się Niemiec po zgonie Marszałka. Flagi spuszczone do pół masztu. Goering w Warszawie i Krakowie. Podziwiać należy odwagę tego człowieka, który przecież ryzykował głowę, widoczną zdaleka, krocząc po parę godzin po wąskich uliczkach. Kanclerz Hitler wraz z całym rządem i całą generalicją w kościele św. Jadwigi, gdy w Paryżu prezydent Lebrun nie miał czasu na udanie się do kościoła Inwalidów. I dzisiaj ci sami Niemcy, którzy niedawno nazywali Polskę „Saison - Staatem“, najbardziej są zatroskani o stałość jej rządu, o trwałość stosunków....

Wobec takiej „polityki i dalekowroczności“ „Czasu“, wyśmiewającego to, co się „wmawia“ w Bogu ducha winnych Niemców, nikogo już nie zadziwi, że organ konserwatystów „sanacyjnych“ w drugim artykule entuzjazmuje się mową kanclerza Hitlera od góry do dołu i szczególnie podkreśla jego „ciekawą myśl“ lokalizacji małych konfliktów. „Czas“ szybko dodaje, że nikt w świecie nie będzie się przejmował „małym konfliktem“ o Kłajpedę czy niepodległość Austrji. Czyli: zgóry rozgrzeszenie dla Niemców za zagarniecie Kłajpedy (czy wogóle Litwy) oraz Austrji.

Mniejsza, że „Czas“ zapomina, iż na straży niepodległości Austrji stoją wielkie mocarstwa, a przedewszystkiem Włochy, ale nic, zdaje się, organowi konserwatystów „sanacyjnych“ nie mówi fakt, który przypomnieliśmy natychmiast po mowie Hitlera, że przed Litwą i Kłajpedą leżą Prusy Wschodnie, a przed a przed niemieckiemi Prusami Wschodniemi — polskie Pomorze, oddzielające je terytorjalnie od Rzeszy Niemieckiej. To wszystko nic! To „małe“ rzeczy, o których nie warto pamiętać, gdy kanclerz Hitler mówi o „lokalizowaniu małych konfliktów“! Gdzie „małe konflikty“ się zaczynają, to wiadomo, ale nigdy nie wie się, gdzie one się skończą i dokąd zmierzają w rzeczywistości reżyserowie owych „konfliktów małych“...

Głęboki jest przedział między naszym sposobem myślenia o sprawach polityki zagranicznej i przewidywania rozwoju wypadków, a rozumowaniem obozu, reprezentowanego przez „Czas“. Zdają sobie z tego sprawę najszersze rzesze społeczeństwa, kierujące się od lat dziesiątków trzeźwą w stosunku do Niemiec refleksją.



OLBRZYM TRANSOCEANICZNY PRZED PIERWSZĄ PODRÓŻĄ.
Z boku 1,50 fr. znaczek poczty francuskiej wydany dla upamiętnienia dziewiczej podróży „Normandie“.

Nowe pogłoski o ordynacji wyborczej

Obecny projekt „sanacja“ uważa za tymczasowy — Po wyborach mianoby pracować nad ordynacją o zasadach korporacyjnych

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach B. B. mówi się, że twórcy obecnej ordynacji zdawają sobie sprawę z jej braków i traktują ją jako eksperyment.

Wycofanie jej, czy poczynienie w niej zasadniczych zmian wywołałoby obecnie chaos. Wobec tego projekt należy utrzymać i przeprowadzić projekt w drodze ustawy sejmowej. Natomiast po nowych wyborach koła miarodajne zabrałyby się do pracy nad opracowaniem trwałych podstaw ordynacji wyborczej na zasadach korporacyjnych.

Warszawa. (Tel. wł.) Grupy konstytucyjne BBWR zakończyły ostatecznie obrady nad projektami ordynacyj wyborczych.

Pierwotny projekt ordynacji do Senatu zmieniono przez wprowadzenie paru istotnych poprawek. Zasadę elity odrzucono. Jedna z poprawek rozszerza czynne prawo wyborcze na wszystkich obywateli, którzy ukończyli średni zakład naukowy, druga daje czynne prawo wyborcze wojskowym służby czynnej i oficerom w rezerwie. Czynne prawo wyborcze do Senatu objmowało według projektu płk. Sławka 230 do 250 tys. osób, obecnie liczba ta została zwiększone dwukrotnie, tj. prawie do 500 tys.

Zwracają uwagę, że sobotnie zebranie klubu BBWR jest zwołane po raz pierwszy od roku. Podczas ostatniej sesji parlamentarnej nie było zupełnie zwoływane. (w)

Po decyzji najwyższego trybunału w Ameryce

450 000 górników zapowiada strajk!

Prezydent Roosevelt apeluje do wzajemnej tolerancji i współpracy

Londyn, (tel. wł.) Donoszą z Waszyngtonu, że decyzja najwyższego trybunału, dotycząca zniesienia postanowień N. R. A., wywołała dość rozbieżne wyczucia w szerokich kołach społeczeństwa. Decyzja ta spowodowała trudności, które powstaną w wypadku, o ile przedsiębiorcy zechcą skorzystać z orzeczenia trybunału i zastosować warunki pracy i płacy istniejące przed wprowadzeniem N. R. A. Związki robotnicze zapowiedziały na ten wypadek strajk.

Prezydent Roosevelt wydał apel do społeczeństwa, w którem nawołuje do wzajemnej tolerancji i współpracy. Z decyzji trybunału zadowolone są jedynie koła finansowe i część prasy.

W najbliższym czasie ma odbyć się konferencja przywódców politycznych i ich reprezentantów, na której ma się załatwić sprawę, związaną z postanowieniem trybunału. Na połowę czerwca oczekiwany jest strajk około 450.000 górników.

Rząd zamierza przygotować projekt ustawy, która, usuwając wszelkie środki przymusowe, pozwoliłaby utrzymać N. R. A. w jej zasadniczych punktach.

Plotki stołeczne

28 maja.

Właściwie powinniśmy sobie nawzajem ułatwiać życie, nieprawdaż? A cóż dopiero administracja? To jest jej obowiązkiem, na to ona istnieje.

Jakież uczucia w nas się budzą, gdy czytamy zapowiedzi ulg kolejowych? Oto ulgi kolejowe do naszych uzdrowisk wynoszą 50 proc., ale w oznaczonych okresach: więc od 1 maja do 15 czerwca i od 1 września do 15 października. Natomiast nie ma żadnych ulg kolejowych w czasie od 15 czerwca do 1 września.

*

To znaczy: w miesiącach, kiedy najwięcej ludzi w Polsce spędza wakacje, kiedy są ferje szkolne, nadające wszędzie, na całym świecie, ton wakacjom, kiedy istnieją ferje sądowe itd — nasze koleje nie dają żadnych ulg! Chcesz jechać dokądś z rodziną na wywczasy, nad morze czy do naszych uzdrowisk — płać, bracie, pełną taksę.

A możesz za to jechać za zniżką w tak zimnym miesiącu, jak tegoroczny maj albo na jesień. Wartoby wszystkich tych panów, którzy takie ułatwienia wymyślili, wysłać np. na drugą połowę września i październik nad morze. Na te zimne noce!

*

Takiej propagandy rodzimych uzdrowisk nie spotka się nigdzie na świecie. To jest pomysł fantastyczny, że wart jest opatentowania. Zagranicą uzdrowiska dają po 10 dniach pobytu ulgi 66-procentowe, zadowolone, że kuracjusze lokują pieniądze u siebie w kraju. A u nas opancerza się wszystko zarządzeniami mechanicznemi, nadmiernemi opłatami za paszporty zagraniczne, których i tak nieraz nie można dostać!

*

Tak się u nas ułatwia sobie życie. Tak się uprawia propagandę swoich zdrojowisk. Tak się obywatelowi uprzyjemnia radość wypoczynku i wywczasów...

A potem się ludzie dziwią, że jesteśmy tacy ponurzy i posępni, że z nas ktoś jakby wypruł wszelką wesołość!

*

Ileż to się u nas robi szumu i reklamy około robót publicznych. Ile to komunikatów ogłasza Fundusz Pracy (przez duże F i duże P)! Prasa w przeświadczeniu o konieczności i poparcia pozytywnych poczynań reklamuje wszystkie przedsięwzięcia tego funduszu. Na miły Bóg: coś się robi, jest jakiś wysiłek, tworzy się nowe drogi, nowe mosty, nowe obwałowania, funduje się nowe gmachy, — cywilizujemy się, ludzie mają pracę!

A tymczasem czas mija i mija — Minął kwiecień, mija już maj, a tu dochodzą wieści, że ledwo w jednej czwartej zamierzeń uruchomiono prace. Dlaczego? Odpowiada się:

— Brak przygotowania technicznego!

*

Ach, zajęcie bezrobotnych! To też zagadnienie. Niedawno czytałem żale na łamach „Kurjera“, że do okolic Gdyni sprowadzono robotników ze wschodu. Słuszne utyskiwania. Bo takiemi metodami sieje się tylko antagonizmy dzielnicowe.

Rząd Flandina w obronie franka

Wypowiedziano zdecydowaną wojnę hydrze spekulacji — Nacisk na giełdę — Przed czwartkowem posiedzeniem izby

Paryż (PAT). Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych poprzedziły z jednej strony narady ministrów, z drugiej — poszczególnych grup parlamentarnych.

RADA MINISTRÓW

Rada ministrów zakończyła debaty w ciągu godziny, poczem ogłoszono komunikat, podkreślający, że rząd ponownie dokładnie zbadał sytuację monetarną i finansową oraz stwierdził, że z punktu widzenia technicznego sytuacja nie zagraża walucie francuskiej i że obecne trudności wywołane są wyłącznie gwałtownym atakiem spekulacji, którą stanowczo pragnie rząd złamać. W tym celu proponuje zastosowanie specjalnych zarządzeń, przyczem jest przeciwny dewaluacji i odwołuje się do ogółu obywateli o poparcie przy obronie franka.

STANOWCZA UCHWAŁA

Komunikat był niezwłocznie ogłoszony na giełdzie. Niebawem ukazał się nowy komunikat o przebiegu całego posiedzenia rady, przyczem podkreślano, że rząd postanowił domagać się od parlamentu pełnomocnictw, upoważniających do wydawania postanowień, niezbędnych dla uchronienia finansów, odrodzenia ekonomicznego, obrony kredytu i utrzymania waluty. Nie mówi się o nieograniczonych lub ograniczonych pełnomocnictwach, lecz tylko o ustawie, udzielającej rządowi delegacji do przeprowadzenia wspomnianych postanowień.

PRZECIW DEWALUACJI

W kołach politycznych twierdzą, że szczególnie ostro przeciw dewaluacji franka występowali ministrowie Herriot i Laval. Wielu ich kolegów miało zgłosić zastrzeżenia. Min. emerytur Rivollet dłużej konferował z premjerem. W rezultacie jednak projekt pierwotny rada ministrów przyjęła ze zmianami natury formalnej.

W kuluarach izby od samego rana panowało niezwykłe ożywienie. Obradowały niemal wszystkie grupy parlamentarne, przyczem w łonie stronnictw lewicowych ujawniła się wyraźnie wroga tendencja

NA GIEŁDZIE

Nastrój wielkiego podniecenia panował również na giełdzie. Rząd przez ogłoszenie komunikatu, wypowiadającego bezwzględną walkę spekulacji, wpłynął uspokajająco na przebieg zebrania giełdowego, tembardziej, że jednocześnie podniesiono trzeci raz z rzędu w ciągu kilku dni stopę dyskontową. Pomimo nerwowości i ożywienia obrotów papierami wartościowemi, na giełdzie walutowej panował względny spokój. Kursy dewiz obcych nie wykazywały większych zmian.

W PARLAMENCIE

Paryż. (PAT). O sytuacji parlamentarnej wobec projektu pełnomocnictw donosi Agencja Havasa:

Na posiedzeniu grupy radykałów socjalnych kilku mówców oświadczyło, że nie widzą powodu do zamawiania min. finansów pełnomocnictw, które były udzielone za czasów gabinetu Doumergue'a.

Grupa socjalistyczna dziś określi swoje stanowisko.

Grupa neosocjalistów zarzuca projektowi, iż parlament nie będzie zupełnie poinformowany o tem, jaki użytek zrobi się z pełnomocnictw.

Rząd, jak słychać, domagać się będzie natychmiastowej dyskusji, która rozpocznie się we czwartek.

WIARA W ZWYCIĘSTWO RZĄDU

Paryż (PAT) Prasa dzisiejsza stwierdza, że w pałacu Burbońskim, a w szczególności w łonie komisji finansowej istnieje prąd wrogi pełnomocnictwom dla rządu.

Nikt jednak nie bierze poważnie możliwości dymisji gabinetu Flandina. Przeciwnie, dzienniki jeśli nawet podkreślają, że premjera czeka ostra walka, twierdzą, że z walki tej wyjdzie zwycięsko, ponieważ za tezą o nienaruszalności franka idzie niemal jednomyślnie opinja publiczna.

Radość czy smutek?



Nie trzeba sze gniewać na Hitlera, panie Goldfluss.

— Wie heisst? Nie gniewać, panie Harmoder?!

— Nu, panie Goldfuss, pan nie wie, że on zakazał Żydom wstępować do wojska?

— Haste gewidżałt, takie nonsen sense, panie Harmider! On już coś na nas wymyszli...

Niemcy przestają wierzyć w przyszłość „sanacji"

Interesujący artykuł „Frankfurter Zeitung"

„Frankfurter Zeitung", poświęcając w korespondencji z Warszawy obszerne rozważania obecnej sytuacji w Polsce, stwierdza, iż do tej pory czynnikiem decydującym był autorytet marsz. Piłsudskiego, to też obecnie „kwestja przyszłego kierownictwa krajem nie da się załatwić wskazaniem na niezamącone funkcjonowanie aparatu administracyjnego".

Omówiwszy nową konstytucję, jako urzeczywistniającą zasady koncentracji całej władzy w państwie w ręku Prezydenta, „Frankfurter Zeitung" zajmuje się nową ordynacją wyborczą:

„Można powiedzieć — czytamy — że wedle tej ordynacji nie społeczeństwo ma wpływać na rząd, ale raczej rząd z pośród społeczeństwa dopuszcza do współpracy pewne pożądane osoby, których zadanie ogranicza się do pewnego współdziałania w ustawodawstwie i kontroli budżetu. Piastunem władzy państwowej już się parlament stać nie może, jest nim jedynie Prezydent Rzeczypospolitej.

„Ale posiadacz tej najwyższej władzy w państwie nie może opierać się na samych paragrafach, potrzebuje także żywych ludzi. Piłsudski zdobył władzę przed dziewięciu laty z pomocą armji i utrzymał ją przedewszystkiem dzięki jej zaufaniu. Obsadził też najważniejsze stanowiska administracyjne i gospodarcze przeważnie oficerami. Bez wewnętrznej aprobaty wojska nie będzie można także w przyszłości rządzić tym krajem.

„Jednakże rzeczowy wpływ kierowniczych osobistości wojskowych ogranicza się coraz wyraźniej do spraw, mających bezpośrednie znaczenie dla obrony kraju. Do występowania w roli rozjemców w przeciwieństwach społecznych i do ponoszenia odpowiedzialności za zarządzenia i próby w dziedzinie polityki gospodarczej mają wysocy oficerowie służby czynnej mało już ochoty. Niezależna od parlamentu, mało zasilana ze strony wojska (skoro potrafiła wojskowych zawodowych przystosować w swojem środowisku do ich nowej działalności), gra zawodowa biurokracja rolę coraz samodzielniejszą. Może jej kontakt z górną warstwą sfer gospodarczych, istniejący już oddawna z przyczyn rzeczowych, wskutek korporacyjnego czynnika w nowej ordynacji wyborczej zostanie jeszcze bardziej zacieśniony."

Omówiwszy następnie rolę mniejszości narodowych, zwraca „Frankfurter Zeitung" uwagę, że na dalszą metę utrzymanie się przy władzy obozu „sanacyjnego" zależeć będzie od pozyskania młodego pokolenia. Tymczasem:

„W czasach ostatnich obóz rządowy nie miał zbytniego szczęścia ze swemi organizacjami wśród młodzieży. Jeśli w roku ubiegłym popularność i aktywność prawicowo-radykalnych związków młodzieży tak dalece wezbrała, iż trzeba było używać przeciw nim środków policyjnych, to ostatnio jedna z organizacyj grup prorządowych, „Legjon Młodych", tak bardzo wyłamała się na lewo, iż odpowiedzialni politycy rządowi uważali za konieczne oficjalnie się od niej odgrodzić".

Artykuł kończy się akcentem sceptycyzmu co do przyszłości obozu „sanacyjnego".

Zwolnienie aresztowanych O. N. R-owców

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu ostatnich dni policja powiatu warszawskiego dokonała rewizyj i aresztowań w poszukiwaniu nielegalnych ulotek rozwiązanego O. N. R. Aresztowani zostali wypuszczeni na wolną stopę za wyjątkiem Stanisława Pietrzaka, którego. przewieziono do aresztu przy ul. Daniłowiczowskiej. (w)

Skarga urzędnika misji sowieckiej

Warszawa. (tel. wł.) Od dłuższego czasu toczy się proces przeciwko handlowej misji sowieckiej w Warszawie, którą oskarżył urzędnik tego przedsiębiorstwa, Biezikiewicz, o odszkodowanie. Biezikiewicz otrzymał wezwanie do powrotu do Sowietów i odmówił temu żądaniu, wystąpił z pracy i zażądał odszkodowania.

Misja sowiecka kwestjonowała właściwość polskiego sądownictwa do rozpatrywania tego rodzaju spraw. Sąd cywilny ogłosił postanowienie, uznające właściwość polskiego sądownictwa. Przedstawicielstwo handlowe Sowietów, niezadowolone z tej decyzji, wniosło zażalenie do sądu okręgowego. (w)

Oświadczenie Edena

Londyn. (PAT.) Ag. Reutera donosi:

Min. Eden wygłosił przemówienie, w którem oświadczył:

„Przyjaźń W. Brytanji ze Stanami Zjednoczonemi jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości, istnieje ona i będzie wzrastała. Wszystko, co da się zrobić, aby ją rozszerzyć, uczynimy z całą gorliwością.

„Polityka zagraniczna rządu narodowego niezmiennie opiera się na Lidze Narodów, która jest nietylko wyrazem ideału, ale instrumentem praktycznym dla regulowania sporów pomiędzy państwami."

Wiadomości

W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszono komunikat o konfiskacie majątku znanego niemieckiego reżysera z okresu przed rewolucją narodową Erwina Piscatora, który przez szereg lat znany był w Rzeszy jako modernizator sceny i po rewolucji wyjechał zagranicę.

*

Rada miejska w Kłacku (niemiecki Glatz) na Śląsku pruskim uchwaliła wykreślić z listy swych obywateli honorowych b. nadprezydenta Śląska Helmuta Bruecknera, który przed kilkoma miesiącami został usunięty ze wszystkich urzędów państwowych i partyjnych oraz czasowo internowany za szkodliwą działalność dla partji narodowo-socjalistycznej.

*

Rozpoczął się w Berlinie pierwszy zjazd związku dziennikarzy i wydawców Rzeszy. W zjeździe bierze udział około 1.000 osób. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele rządu. Do związku należy obecnie 31 grup zawodowych, reprezentujących około 5.000 dzienników.

*

Z Kowna donoszą, że Najwyższy trybunał litewski rozważał skargę kasacyjną b. premjera Woldemarasa, który wyrokiem sądu apelacyjnego został skazany na 6 miesięcy więzienia za artykuł w jednem z czasopism. Trybunał ze względów formaln. wyrok uchylił i nakazał rew. procesu. Woldemaras odbywa obecnie karę 12 lat więzienia, na którą został skazany po próbie zamachu stanu, dokonanej w dniu 7 czerwca 1934 r.

*

Na uroczystościach w Japonji z okazji 30-rocznicy bitwy pod Czuszimą i zwycięstwa nad Rosją adm. Takahaszi wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że flota musi być zwiększona, aby nie dopuścić do wyparcia z Dalekiego Wschodu wzrastających wpływów Japonji.

*

W najbliższym czasie rząd niemiecki ma przesłać W. Brytanji projekt zachodnio-europejskiego paktu lotniczego.

W Berlinie odbyły się w ubiegły wtorek dwa wielkie zebrania protestacyjne przeciw propagandzie neopogańskiej, rozwijanej na terenie Rzeszy.

*

Prasa niemiecka rozszerza wiadomość, jakoby podczas pobytu Goeringa w Sofji zawarty został jakiś tajny układ między Bułgarją a Niemcami. Dyplomacja niemiecka chce swoją grą oplątać również Jugosławję, w której panują nastroje an-

Klasztor na Frajszycy

Uroczystości, związane z obchodem 10-lecia istnienia zakonu w Polsce

Zduńska Wola, 30. 5. Klasztor ks. Orjonistów „Boskiej Opatrzności" na Frajszycy, obchodził w tych dniach 10-lecie swego istnienia na ziemiach polskich i z tej racji, w dniu 21 bm. uroczyście podejmował ks. biskupa ordynarjusza Radońskiego.

Zakon ks. Orjonistów powstał we Włoszech w r. 1907. W r. 1923 ks. Aleksander Chwiłowicz zaczyna organizować zakon na terenie Polski i 2 lata później na przedmieściu Zduńskiej Woli t. zw. Frajszycy powstaje dom misyjny pod wezw. św. Trójcy.

Przez 10 lat klasztor rozbudował się i rozwinął doskonale, stając się prawdziwem dobrodziejstwem dla miasta i okolicy. M. in. w ostatnim czasie klasztor wydaje codziennie bezpłatnie kilkadziesiąt obiadów biednym. Obok zakładu naukowo - wychowawczego, klasztor w murach swoich posiada drukarnię, która wykonuje szereg prac po niskich cenach i skutecznie konkuruje z drukarniami żydowskiemi. W klasztorze mieści się również introligatornia, warsztaty szewckie itd.

W dalszej owocnej pracy zakonowi „Szczęść Boże!".

Włamywacz w opresji

Samosąd okradzionego — Banknoty spłonęły wraz z domem

Łódź, 30. 5. W Poraju wybuchł z powodu nieostrożności pożar w zagrodzie Józefa Smólskiego. Ogień zniszczył zabudowania, oraz maszyny rolnicze. W domu mieszkalnym Smólski przechowywał w skrytce 3.500 zł w banknotach, które zapomniano w zamęcie.

Dopiero w ostatniej chwili Smólski rzucił się, by ratować pieniędzy, został jednak ciężko poparzony i odwieziono go do szpitala. Pieniądze i zagroda spłonęły. Straty obliczono na 18.000 zł.

Do mieszkania Stanisława Ładyniaka przy ul. Glinianej 15 włamał się podczas nieobecności gospodarzy jakiś złodziejaszek i spakował w tobołku różne przedmioty wartości około 600 zł. Gdy włamywacz zamierzał opuścić mieszkanie z łupem, nadszedł Ładyniak, który będąc człowiekiem niezwykle silnym, obezwładnił złodzieja, pobił go, odebrał skradzione rzeczy i wyrzucił oknem z drugiego piętra.

Złodziej, którym okazał się Antoni Kucharski, bez stałego miejsca zamieszkania, wskutek upadku doznał bardzo ciężkich obrażeń. Rannego odwieziono do szpitala. Ładyniaka pociągnięto do odpowiedzialności.



Bałuty: Żydowska kamienica, mieszcząca w sobie żydowski teatr, zawiesta nad przydrożnym ongiś krzyżem (na prawo). Na fotomontażu Młodzi Str. Nar. idą Bałuty!

Komornik zburzył część kamienicy

aby oddać grunt w posiadanie prawnego właściciela

Warszawa, (tel. wł.) Terenem niezwykłej eksmisji była w środę w godzinach popołudniowych ul. Chmielna w Warszawie. Powodem tej eksmisji był wieloletni spór toczący się pomiędzy właścicielem nieruchomości przy ul. Chmielnej nr. 6, prof. Malinowskim, a gminą miasta Warszawy.

Magistrat pragnie rozszerzyć ul. Chmielną do wylotu Nowego Światu, celem ułatwienia ożywionego ruchu ulicznego w tym punkcie, ale planom regulacyjnym ciągle przeszkadza spór z właścicielem nieruchomości, położonej po lewej stronie ulicy. Badając księgi hipoteczne, magistrat przekonał się, że jest od roku 1915 prawym właścicielem frontu dwóch posesyj, położonych pod nr. 6 przy ul. Chmielnej, a właściciel kamienicy wzniósł bezprawnie na tym gruncie parterowy domek, przeznaczony na sklepy. Przeto magistrat wystąpił do sądu o przywrócenie prawa i uzyskał wyrok na przeprowadzenie eksmisji.

Wykonując wyrok, przybył na miejsce komornik, a przybyli z nim robotnicy przystąpili do wykonania eksmisji, która polegała na burzeniu części budynków, znajdujących się na pasie szerokości 11 sążni kwadratowych. Komornik dla orjentacji robotników poprowadził sznurkiem granice własności miasta. Robotnicy zburzyli frontony dwóch sklepów, w których mieściła się owocarnia i sklep kolonjalny.

Osobliwej tej eksmisji, dokonywanej w ciągu dnia, przyglądały się olbrzymie tłumy publiczności. Magistrat jest przekonany, ż w ten sposób zmusi właściciela nieruchomości do wystawienia parkanu na granicy zburzonego budynku, a później sam przystąpi do rozszerzenia ulicy. (w)

„Jasnowidz" nie przewidział

Awantura w rodzinie żydowskiej — „Wizyta" u „jasnowidza" Szillera Szkolnika

Warszawa, (tel. wł.) Przy ul. Marszałkowskiej istniał kinoteatr „Mignon", którego właścicielami od lat byli Szymon Klimowski i Abram Trachtenberg.

W teatrze był zatrudniony personel, składający się z 17 osób. Pracownicy ci otrzymywali zaliczki na poczet należnych im wynagrodzeń. Gdy zaległości te doszły z biegiem czasu do 200, —zł, dyrekcja pewnego dnia odlożyła wymówienie pracy w terminie dwutygodniowym.

Tegoż dnia Trachtenberg z zięciem Klimowskiego, Fendlem — wszyscy Żydzi, — wezwali pojedyńczo każdego z pracowników, proponując podpisanie deklaracji, zawierającej zrzeczenie się należności od właściciela kinoteatrów, z tytułu zaległej pensji, urlopowego, godzin nadliczbowych i świątecznych. Wzamian za podpisanie deklaracji, przyrzeczono zaangażowanie i dalszą pracę. Pracownicy zgodzili się na te warunki i podpisali umowę.

Tymczasem jednak wypłaty szły dawnym trybem. Dopiero, gdy do interesu przystąpił trzeci wspólnik słynny „wróżbita i psychografolog" Sziller Szkolnik, również Żyd, sytuacja się poprawiła. „Jasnowidz" po utopieniu w **imprezie około 3 tysięcy złotych wy**cofał się z interesu, a Trachtenberg wyjechał do Palestyny.

Kiedy dyrekcja zalegała z komornem około 10 tys. złotych, komornik dokonał eksmisji teatru, dokonując zajęcia urządzenia teatru oraz aparatury kinowej. Pracownicy w obawie o swoje należności zwrócili się do policji, która do czasu uzyskania zabezpieczenia sądowego założyła nadzór nad mieniem zlikwidowanego teatrzyku. Pokrzywdzeni pracownicy udali się do Szillera Szkolnika, żądając wypłaty zaległych wynagrodzeń.

Niezwykła ta wizyta wywołała sensację wśród. przychodniów, ale Sziller Szkolnik odprawił petentów z kwitkiem, zaznaczając, że „jasnowidztwo" jego w tej dziedzinie chybiło i że on sam jest również poszkodowany. (w)

Klapa „sanatorów" wśród kolejowców

Warszawa (Tel. wł.) Zakończył się tutaj zjazd delegatów Związku urzędników kolejowych (ŻUK), na którym klęskę ponieśli dotychczasowi kierownicy Związku, sen. Leon Lempke i pos. Wacław Stempiński, obaj z BBWR. Nie zostali oni wybrani do zarządu głównego.

Jest to pierwszy zjazd „sanacyjnego" związku urzędniczego, na którym dotychczasowi „leaderzy" senatorowie i posłowie z BB. nie uzyskali większości i przepadli.

na gorącym uczynku

Żydowski „Express Poranny" prowadzi na swoich łamach rubrykę p. t. „Co w trawie piszczy". W rubryce tej pismo to zamieszcza zazwyczaj wyświechtane szmoncesy i bawi niemi swoich mało wymagających czytelników. To mu wolno. Dowcip mniej lub więcej głupi zawsze jest dobry, dopóki jest dowcipem. Ale nie uważamy za dowcipne, jeśli „Express Poranny" w tej rubryce zamieścił ostatnio treść przysięgi biskupiej, znajdującej się w konkordacie między Rzplitą a Stolicą Apostolską. Jestto raczej gruba prowokacja uczuć katolickich, której tylko mogą dopuścić się Żydzi.

*

„Sanacyjny poseł Mackiewicz, redaktor „Słowa Wileńskiego", tak sobie wyobraża oblicze polityczne przyszłego Sejmu:

„Możliwość pierwsza, najbardziej do obecnego stanu podobna. Sejm podzieli się na zwolenników rządu, względnie rządów Piłsudczyków i przeciwników. Ta możliwość zaszłaby napewno, gdyby do Sejmu przyszłego miała wejść opozycja w jakiejś mocniejszej liczbie, powiedzmy od 20 proc. powyżej składu Sejmu. Sądzę, że ta ewentualność nie grozi, lecz w takim razie zwolennicy rządu zostaliby zorganizowani w coś w rodzaju Bloku Bezpartyjnego.

Możliwość druga. Opozycja będzie nikła. Sejm będzie składać się wyłącznie z ludzi należących do obozu Piłsudczyków. Wtedy zachodzi możliwość, że obóz ten podzieliłby się na szereg grup reprezentujących bądź interesy dzielnicowe, bądź interesy społeczne, grupę robotniczą, włościańską, inteligencką etc.

Możliwość trzecia. Zgodnie z teorjami z początku wieku XX zamiast dotychczasowego systemu frakcyj sejmowych, Sejm zorganizowałby się w ligi. Jaka jest różnica tych dwóch systemów? — Oto jeden poseł może należeć tylko do jednej frakcji sejmowej, natomiast jeden i ten sam poseł może należeć do kilku lig. Ligi są to związki celowe. Mogą być powiedzmy ligi: reformy rolnej, równouprawnienia kobiet, obrony zasad katolickich, obrony własności, powiększenia siły zbrojnej państwa, zmniejszenia ilości urzędników i licznych innych celów. Każdy poseł może należeć do kilku takich lig, zgodnie ze swemi zapatrywaniami. Ligi oczywiście są instytucją lepszą i szlachetniejszą od partyj — przenoszą treść pracy sejmowej na płaszczyznę ideową z płaszczyzny personalnej i walk o władzę, przytem nie pochłaniają indywidualności ludzkich i nie robią z posłów biernych pionków."

Zazdrościmy posłowi Mackiewiczowi pomysłów i ze swej strony ośmielamy się zaprojektować dwie ligi: stania na baczność i ochrony żubrów litewskich. W tej pierwszej mogliby się pomieścić wszyscy posłowie „sanacyjni", do drugiej zaś mieliby prawo wstępu tylko obszarnicy z Wileńszczyzny. Dla pionków możnaby stworzyć ligę szachową, gdzie miałyby **prawo przynależenia również konie, laufry i wałkonie...**

JESZCZE JEDEN MILJONER



P. Franciszek Streng, nauczyciel w miasteczku Żuprany. Mało kto dotąd słyszał o tej malowniczej zresztą miejscowości. Leży ona w powiecie oszmiańskim, woj. wileńskiego i tam właśnie wśród półtora tysiąca mieszkańców los przyznał p. Strengowi i gronu jego znajomych 200 000 zł. (część głównej wygranej ostatniej Loterji Państwowej). *Wybraniec fortuny podjął pieniądze. Co z niemi zrobi, jeszcze nie wie: musi się naradzić z przyjaciółmi.*

P. Streng i jego przyjaciele zaopatrzyli się już w losy do I-ej klasy 33 Loterji.

Akwizytorzy a ubezpieczenie

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy orzekł, że tylko ci akwizytorzy podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu, którzy pozostają do firmy w stosunku ściśle zależnym. Akwizytor, który oprócz prowizji otrzymuje ryczałt oraz urlopy, nie musi być jeszcze uważany za pracownika zależnego. (w)

Oficerowie japońscy

Warszawa. (Tel. wł.). W Warszawie bawi od trzech dni i pozostanie tutaj do końca maja grupa dziesięciu oficerów japońskich w stopniach pułkowników i podpułkowników pod kierownictwem gen. Ito. Oficerowie ci odbywają wycieczkę po Europie. Przejeżdżając przez Sowiety, mieli się zatrzymać w Warszawie już przed kilku dniami, ale wobec uroczystości pogrzebowych udali się do Berlina i stamtąd powrócili do Warszawy. Z Polski wyjadą do Francji, Belgji, Anglji i innych państw europejskich. (w)



Przedmieście Łodzi. — Bałuty.
„Kanalizacja" Bałut.



ZEMSTA COWBOYA

CZĘŚĆ DRUGA
SOBOWTÓRA DOKTORA BAUMA

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA ANTONIEGO HRAMA

18)

Streszczenie

Z pałacu mr. Childsa wykradzioną została córka jego piękna Anita, zaręczona z Polakiem, inżynierem Stefanem Ronickim. W pozostawionym liście rabusie dziewcząt domagają się wysokiego okupu. W porwaniu odgrywają rolę znani nam już z pierwszej części powieści Kameleon oraz Ludwik Blum, którzy działolność swoją przynieśli z Europy do Ameryki. Pomocnikami w akcji porwania są m. in. gangster Bill jak i stara wiedźma Agata. Dwaj ostatni spiskują jednak przeciwko Kameleonowi, aby sumę okupu zdobyć dla siebie. Wykrycia zbrodniarzy podjął się osobiście narzeczony Anity, inż. Ronicki, spostrzegłszy, że zarówno adwokat Childsa jak i jego sekretarz (Blum) należą do szajki zbrodniarzy, których mają wykryć. Ronicki czyni poszukiwania na własną rękę i wpada w zasadzkę nastawioną przez zbrodniarzy. Odnajduje jednak narzeczoną, lecz gdy uważa ją już za uwolnioną, ta znika mu znowu z oczu, uprowadzona przez Bluma.
O uprowadzeniu Anity przez Bluma nie wiedział nic Kameleon, który spotkawszy się z Billem Munktonem, posądza tego o sprzątnięcie mu z przed nosa okupu za porwaną dziewczynę. Uwięziwszy Billa z pomocą swych zbirów, sam wpada w ręce policmenów, których naprowadził na ślad Ronicki Tymczasem Blum, zakochany po uszy choć bez wzajemności w Anicie, uwozi ją z sobą z pomocą szybkiego samolotu.

Trwało to jednak krótko. Rozbudzony pod wpływem grożącego niebezpieczeństwa instynkt samozachowawczy podsunął mu nową myśl ratunku: — wyskoczyć na spadochronie...

Ten, tak nagle zrodzony pomysł wydał mu się poprostu genjalny. Nie przypuszczając aby Anita umiała się obchodzić z maszyną, był niemal pewnym, że „Bellanka", lecąc samopas do ostatniej kropli benzyny w kierunku na Kansas, runie wreszcie z wysokości tysiąca metrów, grzebiąc pod swymi szczątkami jedynego świadka ostatnich wydarzeń.

— Trudno... — szepnął jeszcze do siebie, jakby tem słowem rozgrzeszając już zgóry swój podły, nieludzki postępek i rezygnując jednocześnie z tego wszystkiego, co obiecywał sobie przeżyć sam na sam z piękną, pożądaną kobietą.

Odpinając pas i przygotowując spadochron do skoku, miał chęć jeszcze raz spojrzeć w stronę Anity, nie mógł się jednak zdobyć na tego rodzaju wysiłek, jakby w obawie, że widok tej biednej, udręczonej dziewczyny może rozbudzić w jego duszy jakieś szlachetniejsze uczucie, a tem samem odwieść go od powziętego zamiaru. — Trudno... — powiedział jeszcze raz i... nacisnąwszy szybkim, zdecydowanym ruchem klamkę drzwiczek kabiny, rzucił się przed siebie.

Stało się to wszystko tak nagle, że zaskoczona tem Anita w pierwszej chwili nie zrozumiała co zaszło. I choć widziała gorączkowe przygotowania Bluma i jego raptowny skok, była raczej skłonną sądzić, że Ludwik uległ wypadkowi, niż że sam zdecydował się na tak ryzykowne, a niezrozumiałe dla niej, przedsięwzięcie.

Nim ochłonęła na tyle, że odważyła się spojrzeć przez okienko kabiny, — Blum już przeleciał przestrzeń potrzebną na otwarcie spadochronu i dziewczyna widziała tylko zgóry olbrzymi, rozpostarty parasol, który stąd wyglądał jak duża kula, lecąca w dół jednostajnie przyspieszonym ruchem.

— Co to wszystko ma znaczyć?... — pomyślała przez chwilę, ale spojrzawszy na puste miejsce pilota i, jakby nerwowo drgający, drążek sterowy, zrozumiała, że zdana jest obecnie wyłącznie na swoje siły, a to przeświadczenie kazało jej zapomnieć o Blumie, a cały wysiłek skierować na opanowanie puszczonej samopas maszyny.

Szybko przesunęła się na opróżnione miejsce Ludwika i uchwyciwszy stery, wyrównała lot, poczem, otwarłszy przytłumiony gaz, przeszła do łagodnego wirażu, aby zawrócić maszynę w przeciwnym kierunku.

Zrobiła to jedynie dlatego, że nie znając omyłki Bluma, była wprost przekonana, iż oddalają się od zaludnionych okolic. Należało więc corychlej zawrócić, aby, zanim wyczerpią się zapasy benzyny, dotrzeć bodaj do pierwszej, najdalej wysuniętej na zachód osady.

Gdyby mogła przeczuć, że w ten sposób napowrót oddala się od widocznych już przy pomocy lunety, smukłych wieżyc ruchliwego Kansasu i szybuje w kierunku bezkresnych, obszarów pustynnych pleców...

Złe oczy

Silny, gwałtowny podmuch zachodniego wiatru zabrzęczał na suchych badylach czamizalu, rozfalował bezkresny łan stepowych bużanów i targnął potężne korony drzew hicoro.

Był to jednak ostatni silniejszy powiew przed głuchą ciszą zapadającej nocy. Wiatr zda się tylko prześlizgnął po gładkim stepie i swój niesamowity chichot poniósł gdzieś het, w tajemnicze, bezkresne obszary uśpionych preryj.

I znów dzwoniąca w uszach cisza otuliła niskie, obrosłe łozą brzegi szerokiej Platy, a tylko lekki, monotonny plusk fali kołysał do snu omdlałą dziennym upałem przyrodę stepu.

A kiedy mrok już na dobre zasnuł czarnym woalem niskie brzegi i zagasły ostatnie wieczorne zorze, wyzłacające odległe szczyty Gór Skalistych, olbrzymia, granatowa kopuła nieba roziskrzyła się miljardem gwiazd, wśród których niestrudzenie żeglował uśmiechnięty księżyc.

Wyglądał tak samo, jakim Anita widziała go w czasie ostatniej bezsennej nocy w swoim pokoju. Tak samo spokojnie, zda się niedostrzegalnie sunął po niebieskim gościńcu, rzucając jej przez okno smugi bladej poświaty.

— I może teraz zagląda do okna Stefana... — myśli dziewczyna, wpatrzona w jego srebrną tarczę i duże, perliste łzy spływają jej po policzkach.

Ukryła twarz w białych dłoniach i na dłużej popadła w tęskną, aż bolesną zadumę. Oto sama, słaba, bezbronna kobieta siedzi zagubiona pośród olbrzymich, dzikich i tajemniczych stepów, zdana na łaskę losu, nie wiedząc w którą się zwrócić stronę i gdzie szukać ratunku.

Długie, szerokie płaty i biały kadłub „Bellanki" odrzynają się wyraźnie na ciemnem tle nocnej pomroki. Cóż z tego, że ten ścigły, pożerający kilometry w szalonym pędzie aluminjowy ptak stoi obok, kiedy z jego metalowych aort wysączyła się ostatnia kropla bezbarwnej lotnej krwi i stalowe serce nie zatętni rytmem potężnych uderzeń. W tej chwili jest tylko martwą, bezużyteczną masą metalu, kauczuku, jedwabiu i drzewa.

— Cóż z tego — rozważa dalej Anita — że ten sam blady księżyc zagląda może w tej chwili do okien jej najbliższych: — matki, ojca, Stefana — kiedy jego drgające platynowe refleksem zwierciadło nie może odbić jej myśli i strząsnąć na umartwione głowy ukochanych...

Jest sama, a wokół czai się przeraźliwa, złowieszcza cisza, w której najlżejszy nawet szmer wydaje się być odgłosem pełznącego potwora, a ciemne kontury nadbrzeżnych zarośli przybierają postacie jakichś upiornych widziadeł.

Czasem gdzieś blisko zakwili zbudzony ptak i strzepując ze skrzydeł rosę, zaszeleści suchemi badylami kolczastej wachti, a dziewczynie zdaje się, że to oddech zbliżającego się okrutnego Hamiro, mściwego ducha preryj, zrodzonego z ostatnich przekleństw ginących z pragnienia karawan.

Ciemne, leniwie płynące wody Platy odbijają nadbrzeżne zarośla, niby jakieś ruchome, rozkołysane potwory, przewalające swoje cielska w powolnym rytmie makabrycznego tańca upiorów.

Wszystkie te niesamowite odgłosy i zjawy napełniają serce Anity paniczną trwogą, przytłumiając uczucie zmęczenia i głodu. Nie może dłużej pozostać na tem pustkowiu, gdzie każdy najmniejszy szelest przeradza się w jęki, wycia i stąpania niewidzialnych potworów. Gdzie samotność jest większą męką, niż najsroższe fizyczne katusze.

Zaostrzony, przesubtelniony słuch nadludzko wyczerpanej dziewczyny chwyta najlżejszy szelest, a chorobliwa wyobraźnia przeradza go w owe przerażające odgłosy. Wolałaby w tej chwili znaleźć się nawet wobec rzeczywistego, z krwi i kości zbrodniarza, niż liczyć te niepewne, straszne minuty trwożnego oczekiwania na Niewiadome...

Z wysiłkiem, słaniając się ze zmęczenia, powstała i wodząc wkoło trwożnem spojrzeniem, ruszyła wolno przed siebie, bez celu, byleby tylko znaleźć się dalej od tego miejsca, gdzie wszystko napawało ją zabobonnym wprost lękiem.

Uszedłszy kilkaset kroków, zatrzymała się, by odetchnąć i rozejrzeć dokoła. Wszędzie jednak rozciągał się ten sam jednostajny, spalony słońcem step i wszędzie ta sama tajemnicza, przerażająca cisza, przerywana jedynie suchym szelestem łamanych stopą, zwiędłych badyli. A nad tem wszystkiem roziskrzona kopuła nieba.

Jednak śmiertelne wyczerpanie poczyna brać górę nad lękiem osamotnienia. Anita czuje coraz wyraźniej, że jeszcze kilka kroków i upadnie na ziemię. Żałuje teraz, że oddaliła się od „Bellanki", w której kabinie mogła zasnąć bezpieczniej, niż na otwartym stepie, pod gołem niebem. Wprawdzie niezbyt daleko majaczą w księżycowej poświacie białe skrzydła płatowca, ale dziewczyna nie czuje się na sile odbyć powrotnej drogi. Nogi ciążą ołowiem, a zmęczone powieki same zamykają się do snu. Powoli osuwa się na kobierzec zeschłej murawy i z twarzą, zwróconą w niebo, popada w stan odrętwienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krakowiaczki łódzkie

(Na melodję „Krakowiaka")

Rozbrykały mi się
Dzisiaj moje rymy,
Skłębiły się w tańcu,
Jak fabryczne dymy.

Hej! Rżną mi od ucha
Nutą zawadjacką,
Jakby się upiły
Zupą magistracką.

Chciałbym dziś świat łódzki
Porwać w wartkie pląsy,
By rżnął w bruk hołubce
I podkręcał wąsy.

Przecież choć raz w życiu
Zatańczyć tu można,
Choćby tak, jak zając
Naokoło rożna.

Gnębią nas tramwaje,
Elektarownia dusi,
To człek choć przed śmiercią
Zatańczyć se musi.

Jakże dziś Łodzianin
Nie ma być wesoły,
Skoro ma jedyny
Horoskop — na Doły...

Kade.

UWAGI

Już 300 lat zrzędu zbierają się przedstawiciele wielkiego ducha galickiego w sławetnej Akademji Francuskiej, którą powołał do życia minister-kardynał wspaniałego Króla-Słońca.

Trzysta lat annałów tej instytucji — to niewyczerpana księga mądrości, dowcipu, świetności, częstokroć nudy, ludzkich zawiści, satyry lub naprzemian piękna. Obok tego cała literatura o tych, co przedtem instytucję lżyli, ale gdy sami w niej zasiedli, spali błogo snem nieśmiertelnych.

I byłby sobie niejeden z tych duchów spał nadal na seansach świetnego zgromadzenia, gdyby nie zwrócono z pewnej trzeźwej strony uwagi na opłakany stan murów czcigodnego gmachu akademji nad brzegiem Sekwany, grożący zapadnięciem się kopuły i pogrzebaniem żywcem tych, którym naród dał miano „nieśmiertelnych". Alarm ten wzbudził czujność i, jak to nieraz bywa przy nagłem zbudzeniu, przypomniał odrazu inną rzecz, mianowicie, że w roku bieżącym przypada równych 300 lat, jak kładziono fundamenty pod sławną tę instytucję. Znalazł się zaraz fundusz jubileuszowy na restaurację starych murów, — tak że w dniu rocznicy przybierze Akademja odmłodzoną szatę, conajmniej z wierzchu.

Ale jubileusz nietylko na tem się kończy! Niech nie myślą akademicy, że im tak łatwo ujdzie to 300-lecie.

Padł z czyjejś strony (o złośliwości!) pomysł, aby każdy z 40 nieśmiertelnych złożył narodowi w darze coś z skarbnicy swoich „złotych myśli", a Akademja wydała to w osobnej „złotej księdze". Honorowy egzemplarz tego elaboratu miałby być wręczony uroczyście w Pałacu Elizejskim i wogóle otaczałby sprawę tę niezwykły ceremonjał, godny tradycyj ludwikowskich.

Ale tego już było za dużo. Nie chcąc wszczynać głośnej kampanji przeciw tak „świetnemu" projektowi, zastosowali akademicy swą wypróbowaną metodę biernego oporu: przespania w błogiej drzemce terminu, w którym cenne twory ich piór miały być złożone do druku. Prekluzyjny termin 20 maja minął, a zrozpaczony sekretarz nadaremno czekał „złotego plonu" myśli.

Cała jubileuszowa „złota księga" stoi więc pod znakiem zapytania.

Może „lenistwo" akademji, jako protest przeciw jubileuszomanji, uratuje honor tej instytucji, która w opinji wielu Francuzów uchodzi za przeżytek. A więc „ad multos annos"...

Maj
30
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Wniebowst. Pańskie, Feliksa p.
Piątek: Petroneli i Anieli
Kalendarz słowiański
Czwartek: Sulimora
Piątek: Bożesławy
Słońca: wschód 3.39 zachód 20.01
Długość dnia 16 g 22 min
Księżyca: wschód 2.00 zachód 18,24
Faza: 2 dzień przed nowiem.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów od 10–12

Aparat Szmula Pelzera

Żydowskie pomysły — Krwawe porachunki — Zatrucie gazem

Łódź, 30. 5. Franciszka Sikorska z ul. Zawadzkiej 11 chorowała na reumatyzm i dla leczenia nabyła specjalny aparat do nagrzewań elektrycznych. Aparatu dostarczył jej agent-pośrednik, Szmul Pelcer. Za aparat Sikorska zapłaciła 350 zł. Wkrótce aparat uległ zepsuciu. W tym czasie zjawił się znów Pelcer i oświadczył, że bezpłatnie odda do firmy aparat do naprawy.

Odebrał aparat, oddał do naprawy, lecz następnie sprzedał komu innemu. Poszkodowana złożyła meldunek i Pelcera pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd grodzki w Łodzi skazał Pelcera na 8 mies. więzienia.

Na posesji przy ul. Limanowskiego 50 na tle porachunków osobistych Józef Pajączkowski pobił Jana Staszewskiego, zadając mu toporkiem uszkodzenie czaszki. Rannego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim. Pajączkowskiego zatrzymano.

W mieszkaniu własnem przy ul. Cegielnianej 5 uległa zatruciu gazem świetlnym Cecylja Gesner. Gesnerową znaleziono w pokoju wypełnionym gazem świetlnym, nie dającą żadnych oznak życia. Zatrutą przewieziono do szpitala. Jak stwierdzono Gesnerowa uległa zatruciu wskutek własnej nieostrożności.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Koprowskiego, Nowomiejska 15, Trawkowskiej, Brzezińska 56, Rozenbluma, Śródmiejska 21 (żydowska), Bartoszewskiego Piotrkowska 95, Skarczyńskiego, Kątna 54, Czyńskiego, Rokicińska 53.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „W małym domku".
Teatr Popularny — „Górą mężowie"
Alhambra — „Blagierman w Alhambrze".

Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Serce Indjanki".
Bratnia Strzecha — „Morderstwo o świcie"
Casino — „Katiusza".
Corso — „Karnawał i miłość".
Capitol — „Upadek Don Juana".
Czary — „Maskarada".
Grand Kino — „Stworzona do całowania".
Mimoza — „Uwodzicielka".
Mewa — „Skandal w Budapeszcie".
Miraż — „Pieśń kozaka"
Oświatowy — „Wyspa skarbów".
Ludowy — „Przybłęda".
Palace — „Pieśń słońca".
Przedwiośnie — „Sprzedany głos".
Rekord — „W obronie przed śmiercią".
Stylowy — „Przebudzenie".
Słońce — „Królowa niewolników".

Kronika policyjna

Nieuczciwy dozorca. W dniu onegdajszym sąd grodzki w Łodzi skazał Franciszka Żarkowskiego, dozorcę domu przy ul. Cegielnianej 69 na 8 miesięcy więzienia za to, że w kwietniu 1935 r. skradł na szkodę właściciela piwiarni Witczaka kilkanaście butelek piwa.

Kronika gospodarcza

Gospodarka w majątku Rżew. Miasto nasze posiada majątek ziemski Rżew, który kilka lat temu został zakupiony przez magistrat łódzki, spodziewano się z niego osiągnąć poważne zyski. Po roku okazało się jednak, że majątek Rżew nietylko nie przyniósł spodziewanego dochodu, ale jeszcze samorząd łódzki zmuszony był do niego dopłacać.

Zdawałoby się, że jest rzeczą niemożliwą, aby tak poważny majątek nie przynosił żadnego dochodu. Przecież sprzedaż wychodowanego bydła, mleka, ziemiopłodów itd. winna przynieść rok rocznie poważne sumy, które w zupełności opłaciłyby koszty utrzymania, a tu mówi się o deficycie. Nieudolna gospodarka? Oczywiście, ale to jeszcze nie wszystko. Ktoś przecie musi odpowiadać za tę złą gospodarkę. Jeżeli obecny zarząd nie odpowiada, trzeba wziąć za administratora człowieka zdolnego, posiadającego w dziedzinie agronomji rozległą praktykę.

Dla zobrazowania warto przyłączyć jeden fakt, który daje pojęcie o chaotycznej gospodarce majątku Rżew. W roku ubiegłym wydział gospodarczy magistratu m. Łodzi zapotrzebował na okres zimowy 2.800 centnarów ziemniaków. Aby zorjentować się w cenie, na dostawę wymienionej ilości ziemniaków wydz. gosp. rozpisał przetarg. W gronie reflektantów, znalazł się również administrator majątku Rżew, p. Wojtkowiak, przedstawiając cenę zł 2.80 za jeden centnar. Po otwarciu ofert okazało się, że ceny innych dostawców były o 20 gr na 1 centarze niższe, wobec czego wydział gospodarczy zakupił ziemniaki z pobliskiego majątku Laśmierz, odrzucając ofertę własnego majątku Rżew, w wyniku czego 1000 centnarów metrycznych ziemniaków nie znalazłszy nabywców obecnie gnije.

To się nazywa „fachowa" gospodarka. Majątek Rżew jest własnością miasta, którego mieszkańcy z własnej kieszeni rok rocznie pokrywają niedobór, powstały na skutek wadliwego gospodarowania tym majątkiem. Tak dalej być nie powinno, nie wolno bowiem lekkomyślnie szafować groszem publicznym.

((z) **Fakturowanie w złotych towarów polskich, wysyłanych do Grecji.** Od 8 miesięcy złoty jest oficjalnie notowany na giełdach greckich. Wobec tego, że — ze wszystkich walut, w których zawierane są transakcje międzynarodowe — złoty jest walutą najstalszą, wskazane jest fakturowanie towarów, wysyłanych do Grecji przez eksporterów polskich — w złotych. Postępowanie takie nietylko przyczyni się do wzrostu prestige'u Polski, ale też pozwoli eksporterom polskim uniknąć wielu strat, pochodzących z wahań innych walut.

Ostatnie wiadomości

Wydalony ze Stronnictwa Narodowego w Łodzi Edward Piotrowski nie należał do Koła Łódź-Południe, jak wczoraj błędnie wydrukowano, lecz do Koła Łódź-Bałuty.

* * *

Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się w kościele Najśw. Marji Panny uroczyste nabożeństwo zamówione przez Stronnictwo Narodowe Koło Łódź Bałuty, z okazji poświęcenia nowego lokalu przy ul. Brzezińskiej 33.

* * *

W najbliższych dniach ma się odbyć w sądzie okręgowym w Łodzi rozprawa przeciwko Kowalskiemu, członkowi Związku Rezerwistów, współoskarżonemu w sprawie nadużyć wycieczkowych. Rozprawa przeciwko radnemu Piątkowskiemu odbędzie się osobno.

* * *

Przed kilku dniami Dawid Kromałowski — Żyd, — z ul. 1 Maja 23 zameldował, że gdy przebywał z rodziną na letnisku w Wiśniowej Górze włamali się do jego mieszkania złodzieje i skradli różne przedmioty wartości 5.000 zł. Dochodzenie ustaliło, że Kromałowski od kilku lat z rzędu w okresie letnim ubezpieczał mieszkanie, a później w okresie letnim inicjował włamanie zapomocą wynajętych osób i podejmował premje z racji ubezpieczenia na wypadek kradzieży. Pomysłowego Żyda aresztowano.

* * *

Związek Zawodowy Robotników przemysłu dzianego podjął akcję o zawarcie umowy zbiorowej. Zwołano walne zgromadzenie, na którem zapaść ma uchwała co do dalszej akcji. Robotnicy noszą się z zamiarem podjęcia strajku w wypadku, gdyby przemysłowcy nie zgodzili się na umowę.

Pamiętajcie o haśle „Swój do swego po swoje"

Kronika pabjanic

Adres „ORĘDOWNIKA" Pabjanice, Garncarska 5 telefon 230.

Dzień święty święcić. W ubiegłą niedzielę posterunkowy P. P. spisał protokół Ickowiczowi Moszkowi (Żyd) ul. Warszawska 28, który zatrudniał w swoim przedsiębiorstwie robotników w niedzielę.

Osadzenie furjata. Przed kilku laty Lorentowicz (ul. Żwirki i Wigury 7) dostał pomieszania zmysłów wobec tego umieszczono go w szpitalu dla obłąkanych. Po dłuższej kuracji Lorentowicza doktorzy uznali za niegroźnego i zdecydowali się odesłać go do domu. Pierwsze dni po powrocie ze szpitala Lorentowicz zachowywał się możliwie. Dopiero po dłuższ. czasie stan jego zdrowia począł się pogarszać z każdym dniem. W dniu wczorajszym L. zdemolował cały dom, którego jest właścicielem, następnie poznosił potłuczone sprzęty na gromadę i usiłował podpalić dom. Powiadomiony komisarjat P. P. wysłał posterunkowych, którzy obezwładnili furjata i narazie osadzili w areszcie skąd zostanie odesłany do szpitala dla obłąkanych. (p)

Córy Koryntu za kratami. Od dłuższego czasu właciciele restauracji skarżyli się na systematyczne kradzieże nakryć stołowych. Dopiero po dłuższej obserwacji policja zatrzymała dwie córy Koryntu Popławską Józefę (Kopernika 17) i Gwizdałównę Helenę (Cegielniana 2) przy których znaleziono kilka sztuk noży i widelcy. Obie zatrzymano i osadzono w areszcie. (p)

Ku uwadze nauczycieli. Zwracamy uwagę nauczycielom szkoły powszechnej Nr. 3, by zabronili dzieciom kupowania cukierków i lodów w żydowskiej budce, mieszczącej się obok szkoły przy ulicy Warszawskiej 3, której właścicielką jest C. Biberówna (Żydówka). Nadmieniamy przytem, że obok tej budki jest polska cukiernia, w której można nabyć te same wyroby cukiernicze i lody. Wierzymy że uwaga nasza nie minie bez echa. (p)

Zdemaskowany. Przed kilku miesiącami wstąpił do Stronnictwa Narodowego Koło Pabjanice niejaki Stefan Dąbrowski, który zachowaniem się swem zwrócił na siebie uwagę kilku członków. Po dłuższej obserwacji przekonano się, że Dąbrowski działa na niekorzyść organizacji, wysługując się innym. Powiadomiony o tych spostrzeżeniach Zarząd Str. Nar. na ostatniem posiedzeniu skreślił Stefan Dąbrowskiego z listy członków. (p)

Skazanie narodowców. Starostwo powiatowe w Łasku skazało członka Stronnictwa Narodowego Koło Dłutów, zamieszkałego w Dłutowie Olkusza Wacława na 50 zł. lub 7 dni aresztu, zato że w dniu 7 listopada 1934 roku, miał rzekomo umieszczać różne napisy na płotach w Dłutowie. Skazany nie poczuwając się do zarzuconego mu czynu, odwołał się do sądu okręgowego w Łodzi.

Stanisław Kapka zamieszkały również w Dłutowie członek Stronnictwa Narodowego Koło Dłutów został skazany przez starostwo powiatowe w Łasku na 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu, zato że w sierpniu 1934 roku zwołał zebranie Stronnictwa Narodowego we wsi Łaziskach gm. Dłutów w mieszkaniu Fika. Ponieważ skazany do zarzuconego mu czynu się nie poczuwał odwołał się do sądu okręgowego do Łodzi. Obaj członkowie Stronnictwa Narodowego z Dłutowa staną w poniedziałek dnia 3 czerwca rb. przed sądem okręgowym w Łodzi. Wyrok w tej ciekawej sprawie podamy natychmiast po rozprawie. (p)

Kronika Zgierza

Agentura „Orędownika" mieści się przy ul. Leśnej. Potrzebni są sprzedawcy, dobry zarobek.

Żyd uchyla się od przepisów. Właściciel tkalni zarobkowej przy ul. 3 Maja 31, Icek Krzykacz, prowadząc tkalnię, od dłuższego czasu nie posiadał planu urządzenia zakładu, ani też nie przestrzegał przepisów sanitarnych. Wreszcie kiedy musiał złożyć plan urządzenia, po stwierdzeniu przez Zarząd miejski uznano, że Żyd nie zastosował się do złożonego planu. Poza tem stwierdzono wielkie brudy i niechlujstwo w tkalni, a nawet brak przepisanych naczyń, jak wiader do wody.

Z żydowskiej łąki. Doniedawna w Zgierzu właścicielami zakładów rymarskich byli wyłącznie Polacy. Ostatnio jednak sprowadziło się do naszego miasta 2 Żydów, którzy otworzyli swe składy przy ul. Piątkowskiej 20 w domu chrześcijan Heleny i Bolesława Malanowskich (wstyd) i w domu pod nr. 5, własność Żyda. Jeden z żydowskich rymarzy H. Spirytus w niedzielę, 26. b. m. otworzył swój zakład, w którym praca trwa w całej pełni i prowadził handel. Zwracamy uwagę władz na to ignorowanie obowiązujących ustaw.

Kronika Zduńskiej Woli

Z ruchu narodowego. W dniu dzisiejszym, o godz. 16,30 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kościelnej zebranie Stronnictwa Narodowego z udziałem posła Dzierżawskiego. Na zebraniu wybór nowego zarządu. Wstęp za okazaniem legitymacyj.

W niedzielę, 2 czerwca, o godz. 17 odbędzie się ogólne zebranie Nar. Organizacji Kobiet.

Odroczenie zjazdu. Zjazd śpiewaczy, który miał odbyć się w dniu 2 czerwca, odroczony został na 29 czerwca r. b.

Osobiste. W czasie wizyty ks. biskupa Radońskiego w klasztorze na Frajszycy, ks. prob. Masłowski mianowany został kanonikiem.

Piłka nożna. W ub. niedzielę, o godz. 11 rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B, między „Sokołem" a „Turem". Mecz zakończył się wynikiem 2:1 dla „Sokoła".

Z ziemi kaliskiej

Kronika Kalisza

Bezrobotni przed magistratem. Od kilku dni zbierają się rano przed magistratem większe partje bezrobotnych, prosząc o danie im pracy. W ubiegły wtorek plac przed ratuszem zaległy takie tłumy mężczyzn, że wezwana policja musiała rozpraszać bezrobotnych. Wywołuje to jeszcze większe rozgoryczenie, a nie daje chleba. Może widok tych mas, chodzących bez pracy, zniewoli magistrat do wyszukania źródeł na zatrudnienie bezrobotnych, względnie wystaranie się o kredyty na roboty sezonowe.

Loterja fantowa na L. O. P. P. W dniu 2 czerwca r. b. odbędzie się w Kaliszu loterja fantowa, organizowana przez i na korzyść L. O. P. P.

Bezpłatne wyświetlanie filmu z uroczystości żałobnych. W dniu 3. b. m., to jest w nadchodzący poniedziałek, we wszystkich kinach kaliskich będzie wyświetlany bezpłatnie film, obrazujący uroczystości żałobne w związku z pogrzebem ś. p. marszałka Piłsudskiego.

Próba strażacka. W nadchodzącą niedzielę, 2 czerwca r. b., o godz. 7 rano, odbędzie się zwykła próba członków Kaliskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Walne zgromadzenie członków K. T. M. Dnia 12 czerwca r. b., o godz. 19 jako w drugim terminie, obędzie się walne zebranie członków Kaliskiego T-wa Muzycznego.

Mecz K. K. S. — W. K. S. „Prosna". Na boisku W. K. S. „Prosna" odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. B między Kaliskim Klubem Sportowym a W. K. S. „Prosna". Mecz zakończył **się zwycięstwem** K. K. S-u w stosunku 2:1.

Kronika Sieradza

Śmierć pod murami. Antoni Sowiński we wsi Bogumiłów k./Sieradza podczas podkopywania fundamentu pod murowaną ścianą starego, pustego domu, przywalony został stosem cegieł. Sowiński doznał złamania nóg, kości kręgosłupowej i szeregu obrażeń wewnętrznych. Odwieziony do szpitala św. Józefa w Sieradzu, po kilku godzinach zmarł.

Pożar. W nocy na 28 bm. w Męckiej-Woli k./Sieradza wybuchł pożar, pastwą którego stało się pięć zagród z domami mieszkalnemi i zabudowaniami gospodarskiemi, należących do Cielaka, Andrzejaka z Szczepańskim, Wrąbla, Doborza i Wojtysiaka. Nadto Cieślakowi spaliły się dwa konie, pięć sztuk bydła, owce i trzoda chlewna. Poparzeniu uległo kilka osób, z których Andrzejaka w stanie b. ciężkim umieszczono w szpitalu w Sieradzu, gdzie walczy ze śmiercią.

Wizytacja pasterska. Po krótkiej przerwie J. E. ks. biskup Radoński w dalszym ciągu wizytuje parafje w pow. sieradzkim. W piątek odbędzie się ingres w par. Chojne, następnie w Burzeninie, Męce, Rossoszycy i następnych parafjach.

Kronika Warty

Odnowiony obraz. W dniu 24 b. m. odnowiony obraz z kościoła parafjalnego Warty, cenny antyk i zabytek gotyckiej sztuki malarskiej z XVI w., przedstawiający Wniebowzięcie N. M. P. powrócił z wystawy w Warszawie i znajduje się na stacji w Sieradzu. Parafjanie są zaniepokojeni pogłoskami, jakie poczęły krążyć po Warcie, iż obraz ów ze stacji Sieradz zamiast do Warty, został skierowany do Włocławka, **gdzie ma być podobno umieszczony w Katedrze.**



Boks łódzki radzi

Sprawozdanie z walnego zebrania Ł. O. Z. B. — Niemiły incydent

Na walnem dorocznem zebraniu Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, doszło jak przewidywaliśmy do smutnego incydentu spowodowanego przez grono sędziów bokserskich z p. Wodzisławskim na czele. Już na samym wstępie zebrania, Wydział Spraw Sędziowskich zgłosił swój wniosek nie dopuszczony przez prezydjum. Takie stanowisko prezydjum spotkało się z burzliwem przyjęciem, to też sędziowie należący do pewnej tylko grupy, z przewodniczącym Wydziału Spraw Sędziowskich p. Wodzisławskim opuścili ostentacyjnie zebranie.

W konsekwencji tego incydentu, ustępujący zarząd Ł. O. Z. B. złożył oświadczenie, iż potępia stanowisko Wydz. Spraw Sędziowskich i składa z mandatu przewodniczącego tego Wydz. p. Wodzisławskiego.

Dla zorjentowania Czytelnika, wyjaśniamy, że nietakt ten był wynikiem prowadzonej od dłuższego czasu kampanji przeciwko składowi sędziów punktowych na meczu Łódź — Marynarka Wojenna, który wydał rzekomo niesprawiedliwy wyrok spotkania w wadze półśredniej Wdowiński — Pasturczak. Forma jednak załatwienia tej sprawy tak mało umotywowana i słaba, że nic dziwnego, iż wywołała niemiły zgrzyt.

W dalszym ciągu zebrania, które odbyło się już w zupełnie spokojnej atmosferze, wybrano nowy zarząd, który usytuował się następująco: Prezes — p. Taubwurcel (I. K. P.), wiceprezes organizacyjny — p. Konopka (Ł. K. S.), wiceprezes sportowy — p. Lipszyc (M.), przewodniczący wydz. sport. — p. Bednarek (I. K. P.), sekretarz — p. Nowak (I. K. P.), skarb. — p. Herbe (I. K. P.), kpt. zw. — p. Komarzewski, gospodarz — p. Chrapkiewicz, kronikarz — p. Snawacki (Ł. K. S.), radni — inż. Lewinson i Egierski (Zj.), referent zdrowia — dr. Zausmer. Zarząd powyższy otrzymał na 150 głosujących — 140 głosów.

W wolnych wnioskach zebranie postanowiło asygnować pewną sumę na fundusz rozdawnictwa rękawic, źle sytuowanym klubom (200 zł.), dotacja dla Ł. O. Z. L. A. 100 zł. Prócz tego uchwalono zorganizować komisję, która opracuje program jubileuszu 10-lecia Ł. O. Z. B. oraz uchwalono szereg dyzyderatów i zebranie zakończono.

Nowe władze pływackie

Uchwały, wezwania, wnioski, imprezy — Nowy zarząd

Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku pływackiego odbyło się naogół spokojnie. Wybrano nowe władze przedstawiające się następująco: Wydział: prezes — p. Piątkowski, wiceprezes — por. Konopacki, skarb. — p. Endert, sekretarz — p. Kędzierzawski, kpt. sport. — p. Krysiński. Członk. wydz.: pp. Szandler i Majchrzak. Prócz tego do zarządu poszczególnych komisji weszli pp. Janowski, Rudnicki, Skibicki, Wajnberg, Rębalski, Szumlewski i Jaczmiennik.

Następnie w trakcie zebrania postanowiono ogłosić komunikatem następujące uchwały: Okr. Ośr. Wych. Fizycznego w porozumieniu z Ł. O. Z. P. organizuje w bieżącym sezonie następujące, skoszarowane kursy pływania: 1) Dwutygodniowy, wstępny kurs nauki pływania dla pań w Wieluniu w czasie od 21. 7. do 4. 8. rb., dla 20 uczestniczek. Opłata za kurs wynosi 10 zł. Zgłoszenia na powyższy kurs, kluby zrzeszone w Ł. O. Z. P. prześlą na ręce sekretarza: ul. Franciszkańska 12

Trzytygodniowy kurs przewodników pływania dla 25 uczestników. Czas trwania kursu od dnia 15 lipca do 5 sierpnia rb. Kurs będzie w Rudzie pod Skierniewicami. Zgłoszenia do dnia 6 czerwca kierować na adres sekretarza.

Pozatem do wiadomości wszystkich klubów podaje się, iż w dniu 18. 8. 1935 r. w Toruniu odbędzie się trójmecz pływacki, pomiędzy reprezentacjami Łodzi, Pomorza i Poznania. W związku z czem w lipcu przeprowadzone zostaną eliminacje zawodniczek i zawodników celem ustalenia definitywnie reprezentacji naszego miasta.

Piłka nożna

Nowe terminy rozgrywek ligowych. W związku z przerwą we wszystkich gałęziach sportu w całym kraju, wyznaczony uprzednio kalendarzyk rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ligi uległ zmianie, tak, że należałoby ustalić nowe terminy niektórych pozostałych do rozegrania zawodów. Zarząd Ligi P. Z. P.N. ustalił następujące nowe terminy spotkań ligowych:

14 lipca — Ł. K. S. — Wisła, 21 lipca: Cracovia — Legja oraz Pogoń — Warta, i 11 sierpnia Warszawianka — Garbarnia.

Mecze ligowe, które miały się odbyć w dniu 18 sierpnia, zostały przełożone na inne terminy, wobec tego, że w dniu tym odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski Jugosławja — Polska. Dalszy kalendarzyk rozgrywek przedstawiać się będzie następująco: 25 sierpnia: Polonja — Legja, 6 października: Wisła — Pogoń, Ł. K. S. — Cracovia i Śląsk — Garbarnia. Wszystkie mecze ligowe wyznaczone na dzień 3 listopada, ze względu na międzypaństwowy mecz Polska — Rumunja zostają przełożone na dzień 17 listopada. Natomiast mecze wyznaczone na dzień 15 września ze względu na mecz Polska — Niemcy zostają przełożone następująco: 10 listopada Polonja — Ł. K. S., Wisła — Legja, Pogoń — Warta, oraz 17 listopada Ruch — Cracovia.

Lekka atletyka

Przedolimpijski obóz dla lekkoatletek. *Swego czasu podawaliśmy wiadomość o wyznaczeniu terminu trwania obozu przed*olimpijskiego dla lekkoatletek z całej Polski, obecnie podajemy skład personalny, który weźmie udział w powyższym obozie na Bielanach w Centralnym Instytucie W. F. Skład ten ustalony przez zarząd P. Z. L. A. przedstawia się następująco: Drużyna olimpijska: Wajsówna i Walasiewiczówna, Cejzikowa i Kwaśniewska. Ponadto ze Śląska: Orłowska, Sikorzanka, Orzelówna i Białasówna. Z Poznania: Piasecka, Przygórska, Mądralówna i Świderska. Z Warszawy: Nowacka, Prajsówna, Segnówna i Wenclówna. Z Pomorza: Gackowska i Książkiewiczówna. Z Wilna: Lewinówna, z Krakowa — Freinwaldówna, z Częstochowy — Plucikówna. Z Łodzi: Smętkówna, Plucińska i M. Janowska.

Kolarstwo

Ciekawe inowacje w sporcie kolarskim. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów organizuje w dniach 7—11 czerwca 4-etapowy wyścig szosowy, dostępny dla wszystkich kolarzy, na trasie Warszawa — Włocławek — Poznań — Łódź — Warszawa. W. T. C. Dla indywidualnego zwycięzcy tego biegu przeznaczyło nagrodę w postaci bezpłatnego przejazdu statkiem do Norwegji. Zgłoszenia przyjmuje W. T. C. do dnia 3 czerwca. Jak się dowiadujemy, Łódź w tym biegu będzie reprezentowana przez prawie wszystkich czołowych kolarzy.

Pływanie

Tegoroczne mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w dniach 3, 4 i 5 sierpnia br., w konkurencjach męskich i kobiecych. Konkurencje klasy I odbędą się bezpośrednio przed konkurencjami klasy mistrzowskiej. (PAT)

W finale gry mieszanej mistrz. Francji para szwajcarsko-francuska, Payot — Bernard, pokonała parę francuską Henrotin-Legeay 4:6, 6:2, 6:4.

Jugosławja — Niemcy 4:3 (3:1). W meczu rozegranym we wtorek wieczorem przy sztucznem świetle w Belgradzie, drużyna niemiecka poniosła nową porażkę; jedna z bramek była samobójczą. (Tel. wł.)

Strzelanie

Korespondencyjne międzynarodowe zawody strzeleckie Polska — Anglja odbędą się w dniu 30 maja, w których bierze udział drużyna poznańskiego okręgu KPW składająca się z 10-ciu zawodników. Zawody odbędą się na strzelnicy małokalibrowej K. P. W. przy ul. Kolejowej nr. 7a, w czasie od godz. 9 do 14.

Sport w Sieradzu

Mecz piłkarski. Dn. 26 bm. na boisku „Sokoła" odbył się mecz piłki nożnej między drużynami „Sokół" — Sieradz i „Strzelec" Sieradz o mistrzostwo kl. C z wynikiem 3:0 korzyść „Sokoła".

Sport w Pabjanicach

Zwycięstwo „Sokoła". W ub. niedzielę na boisku Tow. Gimn. „Sokół" rozegrany został mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy drużynami Z. K. S. Zduńska Wola a „Sokół" Pabjanice. Mecz zakończył się wynikiem 8:0 na korzyść „Sokoła". Sędziował p. Picz.

Popierając wytwórczość polską — użyszy doli polskiego robotnika!

†

Dnia 27 maja 1935 r., zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Helena Jakubczakowa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30. bm. o godz. 18 z domu żałoby, ul. Niegolewskich 4 na cmentarz par. łazarskiej.

Tow. „Pielgrzym" pod wezw. Matki Boskiej w Poznaniu.

Wypadek 343. zg 11 255/6

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w, z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz 10,15

1. KAMIENICE

Okazja
Kamienica nowa trzypiętrowa
przynosząca 20 % wpłaty 10 000, reszta amortyzacja długoterminowa. Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22 zd 90 861

4. OSOBISTE

Unieważnia
się weksle wystawione in blanco 1 000 zł akcept Józef Sternal, Kobylniki, żyranci Joanna Sternal, Jan i Marja Sternalowie Poznań 500 zł akcept Józef Sternal. — Józef Sternal, Kobylniki. zdg 90 889/90

6. OŻENKI

Kupiec
na kierowniczem stanowisku poślubi pannę do lat 30 z gotówką celem założenia interesu w Łodzi. Łaskawe oferty Orędownik Łódź, pod „Uczciwy". n 11 061

Urzędnik
gospodarczy, kawaler lat 30, gotówki 15 000, poślubi pannę z gospodarstwem. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 775

Panna
lat 24, posiadająca skład kolonjalny mieszkaniem, wyjdzie zamąż za solidnego. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 780

Kawaler
lat 29, brunet, średni wzrost, rzemieślnik na dobrej posadzie, poszukuje panny, celem ożenku. — Oferty Orędownik, Poznań zd 90 788

7. SPRZEDAŻE

Rowery
Krzemiński, Łódź, Piotrkowska 178, telefon 151-77. Skład i warsztaty. Nowości na składzie. n 10 532

Dom
drewniany 6 mieszkań, ogrodem owocowym, warzywnym oraz zabudowaniami gospodarskiemi do sprzedania. Wiadomość Orędownik, Łódź n 11 068

Place
budowlane do sprzedania Łódź, przy Łukasińskiego w okolicy Rzgowskiej i Dąbrowskiej. — Wiadomość Pabjanicka 51, m. 23 od 12—2 i 6—8 wieczorem. Dojazd tramwajem 11, 4 i 7. n 11 065

Sklep
spożywczy do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość Orędownik, Łódź. n 11 063

Blisko Poznania trzydzieści mórg drenowanej
inwentarzem pierwszorzędne urodzaje. 8000 wpłaty 5000, sprzedam. Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 90 754

Dom rodzaj willki czteropokojowy
ogrodem nowobudowany, przedmieście Poznania, 8000, wpłaty 4000 Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 90 753

Ławkę stolarską
i maszynę do ram spowodu likwidacji tanio sprzedam. Informacje Agentura Skoki. n 10 579

Skład
kolonjalny sprzedam zaraz spowodu zmiany stosunków. Objęcie 1 500 Zgłoszenia B. Wawrzyniak, Wrześnie, Poznańska 31. n 10 576



Brzytwy
Aparaty do golenia, nożyczki, scyzoryki, maszynki do strzyżenia włosów
Noże i widelce
Noże kuchenne noże i nożyce ogrodnicze kupuje się rzeczywiście korzystnie w firmie
Ed. Karge
Poznań
ul. Nowa 7.
Istnieje od przeszło 50 lat. — Przyjmuje asygnaty „Kredyt". n 2 117

Okucia meblowe narzędzia stolarskie
wielki wybór po cenach kryzysowych poleca
Kompiński,
Poznań, Wielka 20, dom tylny. zd 90 588

Dom
Rogoźnie przy rynku, skład każda branże wolny, duży ogród — sprzedam. Lewandowski, Poznań Lipowa 12. zd 90 014

Farby — Pokost lniany
kilo 1.70 emalja 2.— szablony, kreda znane najtaniej Poznań Chwaliszewo 24. Jaroszyk. zd 79 647

Domek
jednomieszkaniowy, trzymorgowy ogród, wielka wieś kościelna, zabudowania 6 000 sprzedam. — Grzeszkowiak Poznań, Skarbowa 18 zd 90 735

Domek
pięciopokojowy Poznaniu, morgowy piękny sad, wodociąg, gaz, dogodna komunikacja, 7 500 sprzedam. — Grzeszkowiak, Poznań, Skarbowa 18 zd 90 734

Okazja
Sześciomorgowy obszar Poznaniu, okolica Szeląg, dobra ziemia na ogrodnictwo, parcele tanio. — Grzeszkowiak, Poznań, Skarbowa 18. zd 90 736

Gospodarstwo prywatne,
37 pszennej drenowanej budynki masywne, inwentarzem 15 000 gotówką. Mindler, Krotoszyn, Piastowska 12. zd 90 528

Gospodarstwo prywatne,
23 pszennej, drenowanej, budynki dobre żywy martwy. 9 500, wpłaty 6 000. Mindler, Krotoszyn, Piastowska zd 90 527

Dom masywny,
piętrowy 14 ubikacyj 2 składy, ogród chlewy, wjazd, rynku, 8 000. Mindler, Krotoszyn, Piastowska. zd 90 526

Dom
7 ubikacyjny stacja Puszczykówko, Warta las, dla letników, emeryta, sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 776

Ule
do sprzedania tanio w dobrym stanie spowodu wyjazdu. Swarzędz, ul. Wrzesińska Ł. Okoń. zd 90 790

Dom
przy Poznaniu, skład, piekarnia, stajnie, ogrody, zaraz sprzedam, 7000. Właściciel, Robakowo 12, poczta Gądki. zd 90 829

Dom
piętrowy — czteromieszkaniowy, elektryczność, przy Poznaniu — 6 500, hipoteka 2 000. — Poznań, Długa 3, mieszkanie 10, właścicielka. zd 90 746

Dom
chlew, stodoła, ogród owocowy 1 morga pola blisko miasta zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Sołoch Kaczlin poczta Sieraków n./W n 11 124

Gospodarstwo prywatne,
50 pszennej drenowanej budynki masywne, inwentarzem, 17.000, wpłaty 10 000. Mindler, Krotoszyn, Piastowska 12 zd 90 529

Skład
spożywczy z towarem, 2 pokojowem mieszkaniem spowodu wyjazdu na sprzedaż. Adres wskaże Orędownik. Poznań zd 90 074

Dom rodzaj willi
nowobudowany morga ogrodu owocowego Cena 11 000, wpłaty 6000. Bloch Poznań Aleje Marcinkowskiego 15. zd 90 216

Zegarmistrzowski
skład urządzeniem, towarem, centrum Poznania, sprzedam. Wiadomość Orędownik, Poznań zd 90 702

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony mieszkaniem, korzystnie sprzedam Wskaże Orędownik Poznań zd 90 938

Lodówkę
maszynkę do gazu tanio sprzeda „Komis", Poznań, Półwiejska 38 a. zd 90 902

Mydła
wielkim wyborze sprzedaje tanio Mydlarnia, Poznań, Chwaliszewo 37. zd 90 882

Skład
papieru, tytoniu, dobrze zaprowadzony, z agencją gazet, śródmieście, sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 90 859

Piorunochron
kompletny można samemu założyć. 35 zł. Fr. Borowski, Leszno, Bracka 10. Żądać cennika. zd 90 892

Folwarczek
350 mórg pszennych, wpłata 40 tys. Bydgoskim. Oferty Orędownik. Poznań zd 90 891

11. KUPNA

Kolonjalka
dobrze prosperująca z mieszkaniem 3 pokoje, kuchnia, niska dzierżawa, dobry punkt, kupię w Poznaniu lub w Łodzi. Szulc, Lutówko, poczta Lutówko, Pomorze. n 11 067

Zakład
fryzjerski w Poznaniu kupię. — Wł. Orłowski, Krzywiń. zdg 90 542/3

Harmonjum
zaraz kupię Oferty podaniem ceny Orędownik Poznań zd 90 819

Gospodarstwo
około 60 mórg kupi lub 150 mórg wydzierżawi inteligentny rolnik. Oferty Orędownik. Poznań d 2540

Kupię
gospodarstwo, kościół, szkoła, kolej miejscu lub dom handlowy ogrodem, gotówki 8 500. Wójtowicz. Bogdanowo Oborniki. zd 90 517

Narzędzia kowalskie
kupię. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 90 530

Kupię
dom, wpłaty 12 do 15 tysięcy. — Oferty Orędownik, Poznań zd 90 764

Reemigrant
Francji kupi dom nowy, dochodowy, wpłaci 20.000. Oferty dokładnym opisem tylko właścicieli. Orędownik, Poznań zd 90 718

Kupię
dom z piekarnią w dobrej okolicy. Warunki podać Stanisław Zydorczyk. Chwałkowo Kościelne. n 11 126

Kupię
motocykl nowy lub używany 350 do 500 km. Zgłoszenia z bliższem podaniem Agencja Kurjera Poznańskiego. Sieraków n./W. n 11 123

Kupię
gospodarstwo prywatne, dobrej ziemi 60—80 mórg zapłacę gotówką. Durs. Poznań, św. Marcin 69, m. 8 zd 90 962

15. POKOJE UMEBL.

2 panie
inteligentne przyjmę na mieszkanie Łódź, Rzgowska 21. Fonkiewiczowa. n 11 066

18. DZIERŻAWY

Piekarnia
do wydzierżawienia bez odstępnego w śródmieściu. Wiadomość Łódź, 6 sierpnia 44 u administratora. n 11 062

Blisko Poznania czterdzieścimorgowe buraczanej inwentarzem
właściciela dziesięcioletnie objęcie, 2000, śpiesznie wydzierżawi Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 90 752

Piekarnia
piec pieciowy skład mieszkanie przy Poznaniu, wydzierżawię, 35 miesięcznie Właściciel, Robakowo 12, poczta Gądki zd 90 828

Restauracja
sala, mieszkanie zaraz korzystnie wynajmę. Egzystencja zapewniona po likwidacji hotelu. Edmund Matuszak Pniewy, Rynek 12. zdz 90 587-8



P 3474-P. 695

23. ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia najelegantszych sukien ślubnych i balowych. — Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni. n 11 064

Czy liczysz
już na udoskonalonej maszynce do rachowania? Nie? To zamów ją jeszcze dziś a osiągniesz dobrobyt. Nie zawodzi nigdy Ułatwia życie. Cena z przesyłką 4.50 zł. Błędowski, Cieszyn. zd 90 530

Dropsy
duże rolki, różne smaki, irysy groszkowe, mieszanki pierwszorzędnej jakości, najkorzystniej
„Roma"
Fabryka cukierków Poznań — Stawna 6. zd 90 767

25. MUZYKA

Pianina, fortepiany
światowej sławy „Arnold Fibiger", Kalisz ceny fabryczne. — Salon wystawowy Warszawa, Krakowskie Przedmieście 69 I. piętro, telefon 217-60. P 3221 12.79

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Młody pomocnik fryzjerski
szuka stałej posady z utrzymaniem za małem wynagrodzeniem, celem dalszej praktyki, świadectwa dobre. — Stanisław Ryfa. Dźwierzchno, p. Złotniki Kuj., pow. Inowrocław. zdg 90 900

Kelner
z kaucją 150 do 200 złotych poszukuje posady Zgłoszenia Agentura Kurjera Poznańskiego. Wojciechowski Ostrów. ng 10 350

27 WOLNE MIEJSCA

Szewskiego
pomocnika na pracę pasową stała szukam. Placzek, Mosina, Rynek. zd 90 093

Pomocnik
ślusarz tokarz z dyplomem szoferskim potrzebny zaraz. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Damasławek n 10 494

Przedstawicieli
do sprzedaży ratalnej bezpośrednio konsumentom zegarków światowych marek i prawdziwej biżuterji na dogodnych warunkach w całej Rzeczypospolitej oprócz Warszawy poszukuje hurtownia zegarków i biżuterji D/f. Union, Warszawa Sienna 40/12 ng 10 498

Akwizytorów
drukarzy poszukuje do zbierania zamówień na druki lub ludzi mających wpływ w tej branży przemysłu Drukarnia Polska F. Zaborowski. Pleszew Piłsudskiego 5. zdg 90 056

Agenci zawodowi
do sprzedaży obligacji państwowych poszukiwani najwyższa prowizja Małopolski Zakład Kredytowy, Poznań, Marcina 22. zd 90 581

Przyjmę
młynarza uczciwego na stałą posadę z kaucją. Ciesielski, Kwilcz Leśnik - Młyn, powiat Międzychód. zdg 90 576/7

Za
wypożyczeniem tysiąc złotych dam stałą posadę inkasenta do rozwożenia towarów samochodem. Oferty Orędownik Poznań zd 90 816

Czeladnik
piekarski potrzebny od zaraz dłuższa praktyka, piec piersiowy. Jan Bartel, Połajewo n 11 121

Dziewczyna
do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa z kaucją od 200 zł potrzebna. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 742

programy radjowe

WARSZAWA

Czwartek, 30 maja.

9 audycja por. **9.20** muzyka z płyt. **9.45** dziennik por. **9.55** program. **10** nabożeństwo z Krakowa. Po nabożeństwie muzyka z płyt. **11.57** sygnał czasu. **12** hejnał z Krakowa. **12.03** wiadom. meteorologiczne. **12.05** przegląd teatralny. **12.15** poranek muz. z Filharm. Warsz. Wyk.: ork. filh. pod dyr. W. Łabuńskiego i R. Waldówna (fortep.). W przerwie fragment słuchowiskowy p. t. „Jakób Jasiński" Adama Mickiewicza. **14** muzyka z płyt. **15** „Nie hodujmy chwastów". **15.15** muzyka z płyt. **15.45** pogadanka w jęz. francuskim. **16** „Wiosna na Polesiu", transmisja z życia. **16.30** zespół Pawła Rynasa. **16.50** skrzynka ogólna. **17** recital fortep. **17.30** audycja dla dzieci. **17.50** poradnik sportowy. **18** koncert solistów. Wyk.: M. Kaupe (śpiew) Warsz. i St. Mikuszewski (skrz.) Krak. **18.45** „Literatura w służbie społecznej" - szkic literacki. **19** program na dz. nast. **19.15** muzyka (płyty). **19.45** „Życie na Wiśle". **20** koncert Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. **20.45** dziennik wieczorny. **21** słuchowisko J. Morawskiej p. t. „Miasto Santa Cruz". **21.30** muzyka z płyt **21.35** felieton aktualny. **21.45** wiadom. sportowe. **22.15** koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. **23.05—24** Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

KRAJOWE

Czwartek, 30 maja.

Poznań 9 audycje por. (Warsz.) **9.55** program. **10** tr. z Krakowa i Warsz. **12.05** „Wniebowstąpienie Pańskie w tradycjach ludu wielkopolskiego". **12.15** tr. z Warsz. i Krak. **14** koncert życzeń z płyt. **15** tr. z Warsz. i Kat. **19** program na dz. nast. **19.08** Beethoven: V symfonja c-moll (płyty). **19.45** tr. z Warsz **21.45** wiadomości sportowe. **22** koncert. **22.15** tr. z Warsz.

Czwartek, 30 maja.

Katowice 12.05 „Antek wojak", pogadanka. **14** muzyka popularna (płyty). **16.50** „Cieszyńskie — śląska kraina uśmiechu" — felieton. **17.30** audycja dla dzieci. **19** program na dz. nast. **19.08** kącik młodzieży muzycznej ze Śląskiego Konserwatorjum muzyczn. w Katowicach.

Czwartek, 30 maja.

Kraków 10 nabożeństwo z kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie Po nabożeństwie muzyka polska z płyt. **12.05** przegląd teatralny W. Góreckiego. W przerwie ok. **13** „Proces o Czarnoksięstwo", turniej krasomówczy, oparty na starych kronikach. **14** muzyka z płyt. **16.50** skrzynka ogólna. **19.08** koncert. **19.20** muzyka z płyt. **21.30** muzyka z płyt. **21.45** wiadom. sport.

Czwartek, 30 maja.

Lwów 10 nabożeństwo z Krakowa. Po nabożeństwie płyty. **14** płyty. **16.50** felieton. **19** program na dz. nast. **19.08** płyty. **21.45** wiadomości sport

Czwartek, 30 maja.

Łódź 12.05 przegląd teatralny. **14** koncert życzeń. **15** odczyt „O gospodarce drogowej Zarządu Miejskiego w Łodzi" wygł. inż. K. Sztolcman. **15.15** D. c. koncertu życzeń. **16.50** skrzynka ogólna. **19** program na dz. nast. **23.05** płyty.

Czwartek, 30 maja.

Toruń 12.05 „Od Torunia do Gdańska" — rozmowa między recenzentem a dyrektorem na temat wędrówek Teatru Ziemi Pomorskiej — St. Riess i Wł. Bracki. — **14** muzyka z płyt. — **15** „Jak pracują junacy na Pomorzu". **16.50** „Młoda grupa poetycka Torunia" — recytacje wierszy. **19.08** fortepian, śpiew i skrzypce (płyty).

Piątek, 31 maja.

Poznań 6.30 aud. por. (Warsz.) **7.45** program. **7.50** wskaz. prakt. **8** i **11.57** tr. z Warsz. **13.05** muzyka z płyt. **13.55** tr. z Warsz. **15.35** przegląd giełdowy. **15.45** transm. z Warsz. **16.30** „Listy od dzieci starszych". **16.45** tr. z Warszawy. **17.40** tr. z Warsz. **18.10** słuchowisko: „Dymitr" Schillera. **18.45** pieśni w wyk. E. Bednarskiej-Senftleben (sopr.). **19.07** program na dz. nast. **19.15** skrzynka rolnicza. **19.29** tr. z Warsz. **20** „Jak spędzić święto?" **20.05—23.05** tr. z Warsz.

ZAGRANICZNE

Czwartek, 30 maja.

Radio-Paris 20.45 koncert. **Londyn 20** komedja. **20.30** Muzic-Hall. **Koenigswusterhausen 6** i **8** koncert poranny. **10.30** fantazje na organach kinowych. **11.30** muzyka kameralna. **12** koncert. **14** koncert mandolinistów. **14.30** koncert niewidomych artystów. **15.50** muzyka kameralna. **16** muzyka taneczna. **18.30** piosenki. **20** wesoły wieczór z muzyką. **23** muzyka taneczna. **Budapeszt 19.45** komedja. **21.50** koncert ork. wojsk. **23** koncert fortep. **Sztutgart 20** koncert symf. **22.45** muzyka kameralna. **23** muzyka taneczna. **0** do **2** muzyka nocna. **Wiedeń 18.35** rewja szlagierów. **21** tr. z Rzymu. **Praga 6.30** muzyka i gimnastyka. **7** koncert. **9.30** muzyka kościelna. **11** i **12.15** koncert. **14.30** tr. z Teatru Niemieckiego opery komicznej „Miasteczko". **16** wesoły program. **19.05** muzyka dęta. **21** koncert. **22.35** muzyka taneczna. **Kolonja 20** koncert symf. **Rzym 21** „Norma", op. Belliniego z teatru w Florencji. **Medjolan 20.55** komedja. **Wrocław 5** organy kinowe grają. **6** koncert z portu. **8.10** i **9.25** pieśni i muzyka. **10.45** wesoła muzyka. **12** koncert symf. **15** koncert kameralny. **20** koncert wojsk. **22.30** muzyka taneczna.



Porządki świąteczne.
— Ależ Jureczku, co robisz?
— Pomagam wam, czyszczę zęby fortepianowi.
(Er und Sie — Zofingen). S. F

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95. w agenciach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20. na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Tadeusz Powidzki. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella. Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 30-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Tajemnica Wniebowstąpienia w koncepcjach artystycznych

W czterdzieści dni po Zmartwychwstaniu Chrystusa — Najstarsze zobrazowanie tajemnicy Wniebowstąpienia — Podział na dwie strefy — Monumentalna dekoracja ścienna — Dwunasty wiek — Największy mistrz włoskiego średniowiecza — Wniebowstąpienie w nowej sztuce

W czterdzieści dni po Swem Zmartwychwstaniu Chrystus w obecności N. M. Panny, 11 Apostołów, niewiast i uczniów na górze Oliwnej wstąpił do nieba, jak o tem opowiadają Ewangeliści i Dzieje Apostolskie. Na pamiątkę tego cudownego zdarzenia Kościół chrześcijański obchodzi uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego (festum Ascensionis Domini), przypadającą w 40 dni po Wielkanocy.

Najstarszem zachowanem zobrazowaniem*) Tajemnicy Wniebowstąpienia jest płaski reljef na płytce z kości słoniowej (IV wiek), znajdującej się w Bawarskiem Muzeum Narodowem w Monachjum. Obok sceny niewiast odwiedzających grób widzimy młodzieńczego Chrystusa wstępującego na niebiosa; ręka Boga Ojca ujmuje prawicę Syna i ciągnie w górę; na ziemi leży dwóch wystraszonych uczniów. Pomijając te pierwsze próby, wyobrażenia Wniebowstąpienia w następnych stuleciach wykazują podział na dwie strefy: w dolnej są zgromadzeni N. M. Panna, Apostołowie i dwaj uczniowie, jako świadkowie Tajemnicy, w górnej Zbawiciel wstępuje na niebiosa. Swą



Wniebowstąpienie Pańskie — minjatura syryjskiego Kodeksu Rabulasa z roku 586. (Bibljoteka Laurencjańska — Florencja.)

właściwość ikonograficzną obraz Wniebowstąpienia otrzymuje przez ostatnią scenę. Na pewnych przedstawieniach Chrystus unosi się ku niebu przy pomocy siły obcej (typ bizantyjski i romański), na innych wstępuje mocą własną (typ gotycki). Na wymienioną powyżej kompozycję sceny Wniebowstąpienia Pańskiego wywarły wpływ słowa Pisma św. Nowego Testamentu. Dzieje Apostolskie (R. I., 8 — 13) podają: „Wy natomiast otrzymacie moc, gdy Duch Święty zstąpi na was i będziecie Mi świadkami w Jeruzalem i po całej Judei i Samarji i aż po krańce ziemi. A to rzekłszy, został podniesiony w ich oczach, a obłok zabrał Go z przed ich oczu. A gdy pilnie patrzyli



Wniebowstąpienie Pańskie, minjatura z Ewangeljarza z XI w. (Skarbiec katedralny Bamberga).



Wniebowstąpienie Pańskie — Giotto, malowidło freskowe w kościele M. Boskiej w arenie padewskiej, 1303—1305.

za Nim, do nieba idącym, oto dwaj mężowie w szatach białych stanęli przy nich. Rzekli oni: Mężowie galilejscy! czemu stoicie zapatrzeni w niebo? Ten Jezus, który od was w niebo został wzięty, przyjdzie tak, jakoście Go widzieli, idącego do nieba. Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej".

Podział obrazu Wniebowstąpienia na dwie strefy, który później jedynie występuje na wyobrażeniach plastycznych, po raz pierwszy spotykamy w minjaturze syryjskiego Kodeksu zakonnika Rabulasa z r. 586 Chrystus otoczony aureolą podtrzymywaną przez aniołów unosi się do nieba na ezechjelowym wozie Boga. U stóp góry Marja, po bokach dwie grupy silnie poruszonych Apostołów, zapatrzonych w znikającego Boga. Do wieku VI należą jeszcze wyobrażenia Tajemnicy, zamieszczone na talerzu srebrnym z Permu, oraz na filarku Tabernaculum w kościele św. Marka w Wenecji.

Stosunkowo wcześnie występuje Wniebowstąpienie jako monumentalna dekoracja ścienna, lecz freski te nie zachowały się, wiemy o tem tylko z źródeł dokumentarnych. Najwcześniejsze z zachowanych monumentalnych przedstawień Wniebowstąpienia znajduje się w kościele dolnym S. Clemente w Rzymie, z czasów papieża Leona IV (847—855). Chrystusa w mandorli unoszą aniołowie, poniżej N. M. Panna; w dolnej partji znajdują się Apostołowie z papieżem Leonem IV i św. Witem. We wczesnem średniowieczu obraz Wniebowstąpienia staje się bardzo lubianym tematem we włoskich cyklach obrazowych Nowego Testamentu, i tak m. in. spotykamy go w S. Angelo in Formis, na Palla d'oro u św. Marka w Wenecji, na spiżowych drzwiach portalowych kościoła św. Pawła w Rzymie, w mozajkach bizantyjskich: Capella Palatina w Palermo, Monreale, oraz św. Marek w Wenecji.

Wszędzie tutaj Chrystus wstępuje do nieba przy obcej pomocy, jest to typ starochrześcijański i wczesnośredniowieczny.

Scenę Wniebowstąpienia spotykamy także w minjaturach tego czasu. Jednak w grupie minjaturowej występuje już nowy typ: *Chrystus stoi* na chmurze i *własną* mocą unosi się do nieba. (Por. rycinę minjatury z Ewangeljarza bamberskiego.)

Od XII wieku pojawia się nowe ujęcie, może uzasadnione biblijnie, lecz brzydkie pod względem artystycznym, według którego Chrystus znika w chmurze, widoczne pozostają jeszcze nogi i skraj szaty. Ten sposób przedstawienia podają i rozpowszechniają także — „Bibliae pauperum". Są to zbiory minjatur ilustrujących najważniejsze momenty Biblji św., zwane „pauperum" — ponieważ były przeznaczone dla ludzi prostych — ubogich, nieumiejących czytać. Było to więc najpopularniejsze i najdostępniejsze wydanie Biblji św. na owe czasy. Z chwilą wynalezienia druku Biblia pauperum traci na znaczeniu. Polskie minjatury również w tej formie wyobrażają Wniebowstąpienie. Jako przykład m. in. może posłużyć inicjał litery „V" z graduału bakałarza brata Wiktoryna z roku 1536. Liściasty ornament litery V zawiera scenę Wniebowstąpienia: grupa Apostołów z N. M. Panną otacza pagórek, na którym widzimy dosyć wyraźne ślady stóp Chrystusa; za Madonną modli się św. Piotr, a naprzeciw św. Jan Ewangelista. Wspomniany graduał brata Wiktoryna znajduje się w zbiorach klasztornych iluminowanych rękopisów OO. Dominikanów w Krakowie. Motyw wyżej wspomniany, pokazujący tylko fragmentarycznie postać Zbawiciela zachodzi także w wielu dziełach ołtarzowych, ściennych oraz na witrażach w późnem średniowieczu (t. j. od końca XIV wieku), że, wymienimy m. in. przedstawienie freskowe Fra Angelica da Fiesole, grafike Dürera.

Znaczny postęp w przedstawieniu tego tematu znajdujemy już u Giotta (ok. 1266—1337), jednego z największych mistrzów włoskiego średniowiecza, który toruje drogę do „odrodzenia" sztuki. Jego fresk w kościele Matki Boskiej w arenie padewskiej przestawia Chrystusa wstępującego własną mocą na niebiosa, za Nim dążą „sprawiedliwi" ze St. Testamentu w towarzystwie aniołów do Królestwa Bożego. Na dole Apostołowie z Madonną słuchają wieści „mężów w białych szatach".

Z pośród znakomitszych dzieł tego okresu należy jeszcze wymienić Wniebowstąpienie w hiszpańskiej kaplicy S. Maria Novella we Florencji, obraz ścienny Nicola di Pietro Guerini w



Wniebowstąpienie Pańskie — płytka z kości słoniowej, IV wiek. (Baw. Muz. Narod. Monachjum.)

Campo Santo w Pizie, obraz Perugina z r. 1495, oraz płaskorzeźba Luca'i della Robbia w zakrystji katedry florenckiej.

Później opracował ten temat w sposób mistrzowski Correggio na wielkich płaszczyznach kopuły katedry w Parmie, gdzie widzimy Wstępującego ku niebiosom wśród tłumnie igrających aniołów.

W nowszej sztuce obrazy Wniebowstąpienia rzadziej pojawiają się. Temat pozostał właściwie odosobniony, chociaż nasuwał poszukiwane problemy silnie poruszonych postaci.

J. REJMAN.

*) Ks. Antoni Nowowiejski, Wykład liturgji Kościoła Katolickiego, Warszawa 1893, T. 1. 925-229; Karl Künstle, Ikonographie der christlichen Kunst, Freiburg im Breisgau 1928, T. 1. 514



Inicjał V ze sceną Wniebowstąpienia Pańskiego — Karta 255 graduału brata Wiktoryna z r. 1536. (Bibljoteka klasztorna OO. Dominikanów w Krakowie.)

Na każdy dzień inny samochód

Miljoner chicagoski Garrian został poraz drugi oddany pod kuratelę na żądanie żony a to z racji niesłychanej rozrzutności. Miljoner protestował gwałtownie przeciw tej decyzji, ale rodzinie udało się ją przeprowadzić. Garian ma nienasyconą manję i pasję kupowania aut. Obecnie jest on właścicielem 365 wozów, z których każdy jest innej marki. Mania miljonera polega na tem, aby móc codzień wyjeżdżać na miasto w innym wozie. Najpiękniejsze i najdroższe okazy samochodów znajdują się w garazu Garriana. Do takiej masy wozów trzeba mieć naturalnie większą liczbę szoferów. I w tym kierunku nie nakładał sobie miljoner żadnych hamulców. Zaangażował stu dwudziestu szoferów i tyluż mechaników, którzy pozostawali w stałej służbie. Nie chcąc korzystać z garażów prywatnych, wybudował rozrzutny miljoner wielki gmach w kształcie rotundy, w którym mieściło się 400 boksów dla zagarażowania wozów, oraz warsztaty reparacyjne. Wyrok sądowy przeciął narazie wątek manjackich szaleństw miljonera, który będzie musiał pomyśleć o jakiejś innej, tańszej manji kolekcjonowania.